

V
BIBLIOTEKA KLASYKÓW ŁACIŃSKICH I GRECKICH
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

M. TULLIUSZA CYCERONA
LELIUSZ O PRZYJAŹNI.

WYDANIE

A. KORNITZERA

DO POTRZEB GIMNAZYÓW POLSKICH

ZASTOSOWAŁ

T. SOŁTYSIK.



WE LWOWIE.

NAKŁADEM TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

1889.

WSTĘP.



I. ŻYWOT CYCERONA.

M. Tullius Cicero urodził się 3. stycznia r. 106. przed Chr. w latyńskim mieście *Arpinum*. Pochodził z rodziny starożytnej, należącej do stanu rycerskiego; a że w młodym już wieku niezwykle okazywał zdolności, przeto ojciec, za-
możny i wykształcony ziemianin, pragnąc synowi swemu jak najstaranniejsze dać wychowanie, posłał go do Rzymu. Tam Cicero od najlepszych nauczycieli ¹⁾ pobierał nauki; gdy zaś doszedł do pełnoletności (90.), zaczął pilnie odwiedzać forum, główne publicznego życia ognisko, gdzie niemal codziennie mógł przysłuchiwać się pierwszym mowcom ²⁾ stolicy i tym sposobem

¹⁾ Jednym z nauczycieli Cycerona był grecki poeta *Archias*, który i później jeszcze znaczny wywierał wpływ na jego nauki.

²⁾ Jako mowca górował podówczas nad innymi *M. Antonius*, znakomity obrońca sądowy, który nie wiele przywiązywał wagi do pięknego wysłowienia, lecz umiał zręcznie korzystać ze środków retorycznych i żywą mimiką wybornie uzmysławiać treść każdej mowy.

Nie mały wpływ wywarł na wykształcenie Cycerona także *L. Crassus*, mistrz w wymowie politycznej, który

przygotowywać się do zawodu rzecznika i statysty. Zarazem z wielką gorliwością poświęcał się studjom i ćwiczeniom retorycznym³⁾; a wiedząc, iż gruntowna znajomość prawa i filozofii jest nader skuteczną podporą wymowy, pilnie i do tych przykładał się nauk⁴⁾.

Po takim przygotowaniu rozpoczął zawód rzecznika w r. 81. przed Chr. za dyktatury Sulli;

się nim w pierwszych latach nauki gorliwie zajmował. Ten znów dbał bardzo o wytworną formę; mówił językiem zwięzłym i dosadnym, a oraz ozdobnym; nadto wykład pełen uroczystej powagi i bystry dowcip, tryskający z humorystycznego częstokroć przedstawienia rzeczy, zapewniał mu wielkie powodzenie.

³⁾ Teorii wymowy uczył Cycerona najslawniejszy podówczas retor i mowca *Apollonius Molo*, urodzony w karyjskiem mieście *Alabanda*, a przebywający na wyspie Rodus, skąd dwukrotnie (88. i 80.) udawał się do Rzymu i występował tamże jako nauczyciel wymowy.

⁴⁾ W dziedzinie prawa był Cycerona mistrzem *Q. Mucius Scaevola*, zwykle Augurem zwany, który odznaczał się rozległą znajomością ustawodawstwa rzymskiego i niezłomną miłością ojczyzny. Po śmierci augura kształcił Cycerona *Q. Mucius Scaevola, Pontifex maximus*, który ogłosił systematyczny wykład prawa p. t. *De iure civili.*

Filozofii uczyli Cycerona *Philo* z Laryssy w Tesalii, zwolennik filozofii akademickiej, i Stoik *Diodotus*. *Philo* przybył w r. 88. przed Chr. z Aten do Rzymu i znalazł tu życzliwe przyjęcie tak dla wyższego wykształcenia, jako też dla szlachetnego charakteru. *Diodotus*, filozof słynący z rozległej wiedzy, mieszkał u Cycerona i kształcił go głównie w dyalektyce. Umierając, zapisał mu 100.000 sestercyów.

a pierwsze zaraz mowy, z którymi w sądzie wystąpił, zalecające się starannym językiem, jasnym wykładem, młodzieńczą werwą i nieustraszoną odwagą w otwartym wyrażaniu myśli, zjednały mu wziętość powszechną⁵⁾. Wkrótce jednak (79 r.) idąc za radą przyjaciół i lekarzy, udał się do Grecyi dla poratowania wątłego zdrowia. Uczynił to tem chętniej, iż mógł przy tej sposobności uzupełnić swoje wykształcenie. Przez sześć miesięcy bawił w Atenach, następnie zwiedził Azyę Mniejszą, tu i tam korzystając z nauk pierwszorzędnych mistrzów filozofii i retoryki⁶⁾. Nareszcie udał się na wyspę Rodus do Molona, który swym wpływem ujął młodzieńczy jego zapał w karby umiarkowania i męskiego spokoju⁷⁾.

Po dwuletniej podróży wróciwszy do Rzymu

⁵⁾ Po raz pierwszy stanął Cycero w sądzie jako obrońca P. Kwinkycusza, któremu *Sex Naevius*, osławiony gębał, chciał wydrzeć majątek po bracie odziedziczony. Tej okoliczności zawdzięczamy mowę *pro P. Quinctio*.

⁶⁾ W Atenach słuchał Cycero sławnego filozofa dawnej Akademii, *Antyocha* z Askalonu, który starał się połączyć nauki Stoików z naukami Akademii. Równocześnie ćwiczył się w wymowie pod kierownictwem Syryjczyka *Demetryusza*. W Azyi słuchał greckiego mowcy *Menippa* z Stratonicei w Karyi, który wtedy uchodził za największego retora, a Cycleronowi towarzyszył w podróży po Azyi. Także innych retorów i filozofów poznał w tym czasie Cycero.

⁷⁾ Na wyspie Rodus słuchał Cycero także Stoika *Pozydoniusza*.

(77.) z nowymi zasobami nauki i krasomowczej biegłości, wystąpił w kilku głośnych procesach z takim powodzeniem, iż w r. 76. jednomyślnie obrany został kwestorem. Urząd ten sprawował (75.) w sycylijskiem mieście *Lilybæum*, a sprawiedliwością i łagodnością zjednał sobie powszechne zaufanie mieszkańców. Gdy stąd powrócił do Rzymu, stał się wkrótce podporą senatu tak dla wymowy swej, jako też dla niezłomnej woli i głębokiego poczucia sprawiedliwości; niestrudzoną zaś a bezinteresowną czynnością w sądach coraz bardziej zaskarbiał sobie przychylność ludu i torował drogę do wyższych urzędów, które też niebawem otrzymał.

W r. 69. był edylem, w trzy lata później (66.) pretorem, a w r. 63. jako *homo novus* dostąpił najwyższej godności w rzeczypospolitej, urzędu konsula. Miał wtedy lat 43, więc później nieraz z chlubą o tem wspominał, iż urząd ten, równie jak wszystkie poprzednie, uzyskał w wieku przepisany (*suo anno*). Jedną z zasług jego, na tem stanowisku położonych, było odkrycie spisku Katyliny. Czyn ten zjednał mu zaszczytne imię *pater patriæ* i spowodował uchwałę senatu, nakazującą publiczne modły (*supplicatio*) dla podziękowania bogom za odwrócenie niebezpieczeństwa grożącego państwu, czem się później Cycero często przechwalał, mówiąc, iż podczas pokoju jemu tylko jednemu przypadł ten zaszczyt w udziale.

Była to najświetniejsza epoka w jego życiu; lecz nie brakło ludzi, którzy pochwalając dążenia spiskowych, zawistnem spoglądali na niego okiem, lubo roztropnością swą, odwagą i czujnością złożył niezaprzeczone dowody szczerzej miłości ojczyzny. Nie długo też czekał na otwarty wybuch niechęci, która przeciwko niemu tlała w ukryciu. Już w r. 58. trybun ludu *P. Clodius*, człowiek zuchwały, a Cycerona przeciwnik nieubłagany, wniósł prawo, skazujące na wygnanie każdego, ktoby odważył się stracić obywatela rzymskiego bez wyroku ludu. Prawo to zwracało się wprost przeciwko Cyceronowi, który na mocy uchwały senatu, ale bez odwołania się do ludu kazał w r. 63. stracić pojmanych zwolenników Katyliny. Gdy więc wniosek Klodyusza został przyjęty, Cycero opuścił Rzym, udając się dobrowolnie na wygnanie w marcu r. 58. i zrazu przebywał w Tassalonice, później w Dyrrhachium. Pomimo tego lud za sprawą Klodyusza skazał go zaocznie na wygnanie, dom jego w Rzymie zrównano z ziemią, wille (*Formianum* i *Tusculanum*) spalono, dobra zaś na rzecz skarbu zabrano. Cios ten głęboką boleścią napełnił serce Cycerona; nic zatem dziwnego, iż nie mogąc znieść go z umysłem spokojnym, w listach, pełnych słusznego żalu, błagał przyjaciół o pomoc. Jakoż zaraz w roku następnym (57.), dzięki życzliwym zabiegom jego zwolenników, zapadła uchwała ludu, odwołująca go z wygnania. Wrócił więc

4. września r. 57. wśród objawów powszechnej radości, a senat kosztem państwa kazał mu dom odbudować.

Za powrotem do Rzymu nieraz znalazł sposobność okazania krasomowczego talentu czy to w sądzie czy w senacie czy na zgromadzeniach ludu; ponieważ atoli działalność polityczną ubezwładniały rządy tryumwirów, więc najczęściej stawał w obronie swych przyjaciół, ściganych przez przeciwników. Dopiero w r. 51. otrzymał jako prokonsul zarząd Cylicyi, gdzie nieskalaną prawością i łagodnością zjednał sobie miłość powszechną; wojsko zaś obwołało go imperatorem na wyprawie przeciwko rozbójniczym plemionom Amanu. Gdy z Cylicyi do Rzymu powrócił, wrzała już wojna domowa pomiędzy Pompejuszem a Cezarem. Przez niejaki czas wahał się Cyncero, nie wiedząc, na którą przechylić się stronę; wreszcie idąc za przykładem przyjaciół, wybrał się (49.) do obozu Pompejusza, lecz po niepomysłnej bitwie pod *Pharsālus* (48.) powrócił do Italii i przebywał w *Brundisium* aż do r. 47., w którym Cezar pozwolił mu powrócić do Rzymu. Od tej pory aż do śmierci Cezara, który go wielkim szacunkiem i życzliwością otaczał, nie miał udziału w życiu publicznem, lecz przesiadując po większej części w swych dobrach, poświęcał się pracy naukowej, kojąc nią głęboki żal, jakim go napełniło położenie rzeczypospolitej i wielkie nieszczęście domowe; stracił bo-

wiem w tym czasie najukochańszą córkę Tullię. Kilka tylko razy zabierał głos w sądzie, broniąc swoich przyjaciół.

Zamordowanie Cezara (15. marca 44.) obudziło w nim nadzieję przywrócenia ojczyźnie dawnej wolności. Staje więc na czele senatu i wszelkimi siłami stara się pojednać stronnictwa; a widząc, że konsul *M. Antonius* wstępuje w ślady Cezara, słowem i pismem, w senacie i na zgromadzeniach ludu, wzywa ziomków do podjęcia z nim walki i zawiera przyjaźń z Oktawianem, w którym upatrywał orędownika wolności i jedyną rzeczypospolitej podporę. Lecz niebawem zawiodły go wszelkie nadzieje. Antoniusza ogłoszono wprawdzie nieprzyjacielem ojczyzny, konsulowie (*Hirtius* i *Pansa*) wraz z Oktawianem wyruszyli przeciwko niemu i odnieśli nawet zwycięstwo w krwawej bitwie pod Mutyną, jednak partya senatorska została bez wodza, gdyż w bitwie tej polegli także obaj konsulowie. Niebawem i Oktawian, widząc, iż mu senat nie ufa, pojednał się z Antoniuszem i obaj razem z Lepidem zawiązali przymierze w celu wytepienia zwolenników dawnej wolności. Wszczęła się teraz straszna rzeź, w której wielu zasłużonych około ojczyzny mężów życiem okupiło swe republikańskie przekonania. W ich liczbie także Cycero padł ofiarą zemsty Antoniusza. Bawił właśnie w *Tusculum*, kiedy go doszła przerażająca wiadomość o tem, co się działo w Rzymie. Chcąc

tedy uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, puścił się do Macedonii, gdzie syn jego w wojsku Brutusa jazdą dowodził; lecz dognany w drodze niedaleko Kajety przez siepaczy Antoniusza, zginął z ich ręki 7. grudnia r. 43. przed Chr., licząc lat 64. Głowę jego i prawą rękę zanie-siono Antoniuszowi, który je na mownicy kazał wystawić.

Tak zginął mąż, który całe życie poświęcił niezmordowanej pracy dla swego narodu, a powodując się zawsze wrodzoną szlachetnością i prawością, zachował nieskalany charakter wśród powszechnego skażenia obyczajów. Był on wprawdzie nieco próżnym i chełpliwym, lecz niepospolita dobroć serca, szczerza uprzejmość, bezinteresowna uczynność i inne przymioty, którymi się odznaczał, jednały mu szacunek spółobywateli. Jako mąż stanu starał się usilnie o dobro kraju; a choć mu czasem brakło bystrości politycznej, którąby zdołał przeniknąć istotne położenie państwa i przewrotne zabiegi stronnictw, choć nieraz nie miał dość wytrwałości lub siły do ścisłego przeprowadzenia zasad za dobre uznanych, to jednak braki te wynagrodził so-wicie głębokiem poczuciem obowiązków i gorącą miłością ojczyzny. Jako pisarz zajmuje pierwszorzęadne stanowisko w literaturze rzymskiej tak dla mnogości znakomitych dzieł, których jej przysporzył w różnych kierunkach, jako też dla zasług, które około rozwoju języka położył. Sta-

rając się bowiem zachować jak najściślejszą zgodność formy z treścią i każdą myśl, każde uczucie wyrazić w sposób jasny, dokładny a zarazem ozdobny, wzbogacił język łaciński nowymi zasobami i doprowadził go do najwyższego stopnia formalnej doskonałości przez ustalenie prawideł syntaktycznych i stylistycznych. Stał on się przez to prawodawcą prozy klasycznej i twórcą stylu, który pod względem bogactwa wyrazów, doboru zwrotów, poprawności wysłowienia i rytmicznej budowy okresów był i jest wzorem niezrównanym.

II. PISMA CYCERONA.

Literacka działalność Cycerona obejmuje cztery kierunki: 1. Mowy, 2. Pisma retoryczne, 3. Pisma filozoficzne, 4. Listy.

1. M O W Y.

Największą sławą okrył się Cycero na polu wymowy. Sama bowiem przyroda wyposażyła go przymiotami, dla dobrego mowcy niezbędnymi, dając mu bystry umysł, żywą wyobraźnię, gorące uczucie, rażny dowcip, niezwykłą pamięć, przyjemny głos i ujmującą postawę; do

tych zaś darów natury przyłączyła się rozległa, niestrudzoną pracą zdobyta wiedza, której towarzyszyła gruntowna znajomość wzorów greckich i teorii sztuki krasomowczej obok dokładnej świadomości potrzeb swojego narodu. Mowy więc jego zalecają się przejrzystą budową, jasnym dowodzeniem, płynnym i pełnym polotu wykładem, jako też wybornem zastosowaniem środków, działających na rozum i wolę słuchaczy.

Mów Cycerona zachowało się w całości 57. Są to części mowy polityczne, części mowy sądowe. Do najlepszych należą:

1. *Oratio pro Sex. Roscio Amerino*. W tej mowie broni Cycero Roscyusza z Ameryi, którego niejaki *Erucius*, płatny oskarżyciel, pozwał (80.) o ojcobójstwo, najęty przez wpływowego ulubieńca Sulli Chryzogona i dwóch krewnych oskarżonego. Tym sposobem chcieli ci trzej towarzysze utrzymać się w posiadaniu dziedzicznego majątku Roscyusza, który podstępem kupili za bezcen, gdy ojciec jego, zamożny obywatel z Ameryi, bawiąc w Rzymie, przez nieznanych sprawców został zamordowany.

2. *Orationes Verrinae*. Tak nazywają zwykle mowy, odnoszące się do procesu, który Cycero na prośbę Sycylińczyków w r. 70. wytoczył Werresowi za to, że tenże, będąc przez trzy lata wielkoruszącą Sycylii, dopuszczał się zdzierstw niesłychanych. W procesie takim (*de repetundis*) były dwa terminy ustanowione: na pierwszym (*actio*

prima) wygłaszano zwykle główne mowy, przedstawiające szczegółowo bezprawia oskarżonego, poczem następowało przesłuchanie świadków; na drugim (*a. altera*) wydawano wyrok. Ponieważ Cyceronowi zależało na przyspieszeniu sprawy, przeto odstępując od przyjętego zwyczaju, wygłosił na pierwszym terminie krótką mowę (*actio prima in C. Verrem*), w której kreśli nikielne zabiegi Werresa, zmierzające do przewleczenia procesu i stara się obudzić w sędziach poczucie obowiązku. Po tej mowie nastąpiły zeznania świadków o ważniejszych zbrodniach Werresa. Rozprawa trwała dziewięć dni, a skutek jej był taki, że Werres, nie czekając końca procesu, dobrowolnie poszedł na wygnanie. Druga więc rozprawa nie przysłała do skutku, lecz Cycero, pragnąc na podstawie obfitego zasobu zebranych materyałów rozwinąć nadmienione w pierwszej mowie szczegóły, napisał drugą, z pięciu części złożoną mowę (*actio secunda in C. Verrem*), w której z zachowaniem wszelkich prawideł i środków sztuki krasomowczej przedstawia rzecz tak, jak gdyby mówił w sądzie na drugim terminie w przytomności Werresa i liczego zastępu słuchaczy. Rodzaj nadużyć Werresa, skreślonych w tej mowie, można poznać z tytułów jej części: 1. *de praetura urbana*, 2. *de praetura Siciliensi*, 3. *de re frumentaria*, 4. *de signis*, 5. *de suppliciis*.

W związku z temi sześciu mowami zostaje siódma p. t. *Divinatio in Q. Caecilius Nigrum*, która je wyprzedziła. Gdy bowiem Cycero zaniósł skargę, także Cecyliusz, który był kwestorem Werresa w Sycylii, zgłosił się do pretora z prośbą, aby mu pozwolono wnieść oskarżenie. Miał bowiem zamiar tak prowadzić proces, aby Werresa uwolniono. Sąd więc musiał rozstrzygnąć, komu przyznać pierwszeństwo w wytoczeniu skargi⁸⁾. Wtedyto Cycero wygłosił tę mowę.

3. *Oratio de imperio Cn. Pompei sive pro lege Manilia*. Jest to pierwsza polityczna mowa Cycerona. Miał ją w r. 66., chcąc poprzeć wnioszek trybuna ludu G. Maniliusza, aby Pompejuszowi powierzyć naczelne dowództwo przeciwko Mitrydatesowi, królowi Pontu i oddać pod jego rozkazy wszystkie wojska, znajdujące się w Azji.

4. *Orationes quattuor in L. Catilinam*. Pierwszą z tych mów miał Cycero w senacie 7. listopada r. 63., kiedy Katylina, widząc, że czujność Cycerona krzyżuje wszelkie jego plany, postanowił opuścić Rzym i z orężem w ręku dopiąć swego celu. W skutek tej mowy, w której Cycero odsłania wszystkie Katyliny kroki, skierowane ku opanowaniu najwyższej władzy, Katyliną bezzwłocznie opuścił Rzym, udając się do Etruryi. Nazajutrz zwołał więc Cycero lud na

⁸⁾ Postępowanie sądowe w tym wypadku nazywało się *divinatio*, ponieważ sędziowie musieli wyrokować nie na podstawie pewnych dowodów i zeznań świadków, ale na mocy wieszczego niejako przeczucia. Tak samo nazywała się i mowa, przy tej sposobności wygłoszona.

forum, aby mu o tem oznajmić. Przy tej sposobności miał drugą mowę, w której oraz usprawiedliwia swoje postępowanie i ostrzega spiskowych. Jakkolwiek Katyliną wyjechał, jednak spiskowi, którzy pozostali w mieście, sposobili się dalej do walki. Między innemi chcąc Allobrogów nakłonić do udziału w niedalekiej wojnie, weszli w stosunki z ich posłami, którzy właśnie w Rzymie bawili ze skargą na zdzierstwa urzędników rzymskich. Cyncero dowiedziawszy się o tem, namówił posłów, aby pod pozorem sprzyjania sprzysiężeniu, postarali się u spiskowych o listy do swego ludu w tej sprawie. Co gdy się stało, kazał ich według umowy pojmać i 3. grudnia 63. r. przedstawił odebrane im listy senatowi, który spiskowych oddał pod nadzór. Zaraz po tem posiedzeniu wystąpił Cyncero przed ludem z trzecią mową, w której mu oznajmia o tym wypadku. Gdy zaś w dwa dni później obradował senat nad sposobem ukarania spiskowych i *D. Iunius Silanus* oświadczył się za karą śmierci, a *C. Iulius Caesar* radził, aby dobra spiskowych na rzecz skarbu zabrać, ich zaś samych po różnych miastach trzymać w więzieniu, wtedy Cyncero wystąpił z czwartą mową, w której popiera zdanie Sylana.

5. *Oratio pro L. Murena*. Mowę tę miał Cyncero w r. 63., broniąc Mureny, obranego konsulem na r. 62. Sławny bowiem prawnik *Servius Sulpicius Rufus*, który przy wyborach prze-

padł, dotknięty tą klęską, zapozwał Murenę o otrzymanie konsulatu środkami zakazanymi (*de ambitu*); oskarżenie zaś popierał gorliwy zwolennik filozofii stoickiej, *M. Porcius Cato Uticensis*. Lubo Murena nie był bez winy, jednak został uwolniony dzięki zręczności, z jaką Cycero umiał odwrócić uwagę sędziów od właściwego przedmiotu. Wychwalając bowiem wojskowe zdolności oskarżonego, stara się dowieść, iż wobec niebezpieczeństwa, grożącego rzeczypospolitej, wybór jego był niezbędny, a zarazem w słowach pełnych delikatnego dowcipu roztrząsa czeże formuły prawne i przesadne zasady stoicyzmu.

6. *Oratio pro P. Cornelio Sulla. L. Torquatus*, młody patrycyusz, zapozwał w r. 62. Sulle, synowca dyktatora, o udział w spisku Katyliny, zarzucając zarazem Cyceronowi, iż nie będąc rodowitym Rzymianinem, postępuje sobie w Rzymie jakby król i wedle upodobania jednych za udział w tym spisku potępia, drugich z tego samego powodu broni. W tej więc mowie, wygłoszonej w obronie Sulli, musiał Cycero bronić także siebie samego.

7. *Oratio pro A. Licinio Archia poeta. Archias*, grecki poeta rodem z Antyochii, przybywszy w młodości do Rzymu, znalazł wstęp do domu wielu możnych obywateli. Jeden z tychże *L. Licinius Lucullus*, zapisał go w poczet obywateli Heraklei, miasta sprzymierzonego z Rzymem, przez co Archias na mocy obowiązującego prawa

otrzymał także obywatelstwo rzymskie. Pomimo tego niejaki *Gratius* oskarżył go w r. 62. o bezprawne przywłaszczenie sobie tego obywatelstwa. Cycero stanął w obronie swego nauczyciela; że zaś obrona sama nie wiele dostarczała materyału, przeto korzystając ze sposobności, wygłosił pochwałę nauk, a mianowicie poezyi, na którą w Rzymie zawsze jeszcze spoglądano z pewnem lekceważeniem.

8. *Oratio pro P. Sestio*. *Sestius*, który jako kwesor w r. 63. przyczynił się do stłumienia spisku Katyliny, zostawszy w r. 57. trybunem ludu, zajął się gorliwie losem Cycerona i bez względu na własne niebezpieczeństwo, starał się wraz z innymi o przeprowadzenie uchwały w sprawie jego odwołania, poskramiając zapędy Klodyusza, który się temu sprzeciwiał. Za to w rok później (56.) za namową Klodyusza pozwał go niejaki *Albinovanus* o zaburzenie spokoju publicznego (*de vi*). W mowie tej broni więc Cycero Sestjusza, a zarazem kreśli dosadnie bezprawia popełniane przez swych przeciwników.

9. *Oratio pro T. Annio Milone*. W tej mowie broni Cycero swego przyjaciela Milona, oskarżonego w r. 52. o zamordowanie Klodyusza. Milon bowiem, nie mogąc na drodze prawa poskromić samowoli tego wicherzyciela, który od lat kilku na czele zbrojnej zgrai zakłócał spokój w Rzymie, zebrał także niewolników i siłą odpierał jego gwałty; a gdy w jednej z licznych bójek,

które z nim staczał, Klodyusz odniósł ranę, kazał go dobić.

10. *Orationes XIV. in M. Antonium Philippicæ.* Na wzór Demostenesa nazwał Cycero te mowy Filipikami, ponieważ zwraca się w nich przeciwko Antoniuszowi, w którym widzi nieprzyjaciela ojczyzny, podobnie jak Demostenes w swoich Filipikach występuje przeciwko królowi macedońskiemu, Filipowi, dążącemu do ujarznienia Grecyi; a jak mowy Demostenesa miały pobudzić Ateńczyków do walki przeciwko Filipowi w imię zagrożonej niepodległości, tak te miały zachęcić Rzymian do obrony rzeczypospolitej przeciwko Antoniuszowi, który chciał skończyć dzieło przez Cezara rozpoczęte. Przypadają one na koniec r. 44. i początek r. 43. przed Chr., kiedy to Antoniusz, widząc, iż zwolennicy republiki po zamordowaniu Cezara nie mieli odwagi chwycić za ster rządu, coraz śmielej i otwarciej zaczął dążyć do samowładztwa. Najlepszą z nich jest mowa druga, piśmiennie tylko ogłoszona, w której Cycero jaskrawemi barwami kreśli życie Antoniusza, rozpustą i okrucieństwami nacechowane. Inne mowy miał częścią w senacie, częścią na zgromadzeniu ludu.

2. PISMA RETORYCZNE.

Nie małe zasługi położył Cycero także na polu teoryi wymowy czyli retoryki. Napisał

bowiem siedm dzieł tego rodzaju, w których nauki Greków zastosował do potrzeb i smaku Rzymian, dodając wiele oryginalnych poglądów, własnem doświadczeniem zdobytych. Najważniejsze z tych dzieł są:

1. *De oratore libri III.* W formie dyalogu rozprawia tu Cycero najpierw o znaczeniu, potrzebie i rodzajach wymowy, potem o zadaniu, które spełnić musi mowca, chcąc odpowiedzieć wymaganiom prawideł sztuki pod względem wyboru przedmiotu, układu jego części, wysłowienia i akcyi krasomowczej.

2. *Brutus sive de claris oratoribus liber,* gdzie również w formie dyalogu kreśli historję wymowy u Rzymian, poprzedziwszy ją zwięzłym poglądem na rozwój wymowy u Greków.

3. *Orator ad M. Brutum sive de optimo genere dicendi,* gdzie kreśli ideał mowcy według własnego pojęcia, zastanawiając się głównie nad rodzajami stylu krasomowczego.

3. PISMA FILOZOFICZNE.

Rzymianie zajmowali się wprawdzie filozofią, jednak nie wywarli żadnego wpływu na dalszy jej rozwój, zostając zawsze w zupełnej zawisłości od Greków. Będąc bowiem narodem praktycznym, mając uwagę zwróconą na politykę, prawodawstwo i sztukę wojenną, nie

mogli dopatrzeć korzyści w badaniach filozoficznych i filozofią uważali tylko za czynnik wykształcenia, potrzebnego mowcy i statystycie. Nie brakło nawet ludzi, którzy stanowczo występowali przeciwko jej rozszerzaniu, mniemając, iż podkopuje zasady moralności. Pomimo tego zamiłowanie do filozofii rosło z postępem czasu, a znajomość jej stała się wkrótce koniecznym warunkiem każdego wykształconego obywatela. Tłumy filozofów greckich zalewały więc Rzym, gdzie młodzież z zapalem słuchała ich nauk; bogatsi zaś spieszyli do Aten, aby tam zapoznać się bliżej z tą gałęzią wiedzy. Znaleźli się i pisarze, którzy na tem polu pracować zaczęli, ale zawsze brak samodzielności był cechą ich dzieł, gdyż albo hołdowali jednemu z panujących systemów filozofii greckiej, albo nie trószcząc się o ścisłość umiejętną, wybierali z różnych systemów te zasady, które ich narodowym zapatrywaniom najbardziej odpowiadały i w życiu praktycznym najlepiej dały się zastosować. Ten drugi kierunek, zwany eklektycyzmem, najwięcej znalazł zwolenników. Należy do nich także Cycero, który wielu filozoficznemi pismami wzbogacił literaturę rzymską. Zajmuje on więc tylko skromne stanowisko eklektyka, a zasługa jego polega głównie na tem, iż zapoznał Rzymian ze zdobyczami Greków na polu filozofii, wykładając je przystępnym a zajmującym językiem,

którego terminologię po większej części sam tworzyć musiał.

Ważniejsze dzieła Cycerona z zakresu filozofii są:

1. *De re publica libri VI*, w którym na tle dziejów Rzymu kreśli obraz najlepszego ustroju państwa. Z dzieła tego zachowała się tylko część księgi szóstej (*somnium Scipionis*) i dwie pierwsze księgi, ale nie w całości.

2. *De legibus libri III*, gdzie według zasad Stoików, a z uwzględnieniem stosunków rzymskich wyklada prawa natury, prawa boskie i ustawy ludzkie, od zwierzchności pochodzące.

3. *De finibus bonorum et malorum libri V*, gdzie rozbiera nauki filozofów greckich o najwyższym stopniu dobrego i złego.

4. *Tusculanarum disputationum libri V*, gdzie na tle nauki Stoików i Akademików wyklada ważniejsze zasady z dziedziny etyki, o ile do szczęśliwego życia są potrzebne: I. *de contemnenda morte*, II. *de tolerando dolore*, III. *de aegritudine lenienda*, IV. *de reliquis animi perturbationibus*, V. *ad beate vivendum virtutem se ipsa esse contentam*.

5. *De natura deorum libri III*, gdzie rozwija naukę Epikurejczyków, Stoików i Akademików o istocie bogów i stosunku ich do ludzi.

6. *De divinatione libri II*, gdzie wyklada i z humorem zwalcza naukę Stoików o wróżbach.

7. *Cato maior de senectute*, w którym przez usta Katona dowodzi, iż pospolite mniemanie, jakoby starość była ciężarem, nie jest słuszne.

8. *Laelius de amicitia*, w którym przez usta Leliusza kreśli istotę, cel i obowiązki prawdziwej na zasadach etycznych opartej przyjaźni.

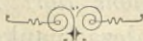
9. *De officiis libri III*. Jestto wolny, licznymi przykładami z historyi i mitologii ożywiony wykład nauki Stoików o powinnościach.

4. L I S T Y.

Obraz literackiej działalności Cycerona uzupełniają listy, poświęcone rozmaitym sprawom publicznym i prywatnym, wskutek czego są niewyczerpanem źródłem wiadomości o ówczesnych stosunkach i wypadkach politycznych, a zarazem rzucają światło na samego autora jako człowieka, statystę i pisarza. Wydaniem ich zajęli się wkrótce po śmierci Cycerona ulubiony wyzwolenniec jego *Tiro* i przyjaciel *Atticus*.

Posiadamy trzy zbiory listów Cycerona:

1. *Epistularum ad familiares libri XVI*.
2. *Epistularum ad T. Pomponium Atticum libri XVI*.
3. *Epistularum ad Quintum fratrem libri III*.



M. TULLI CICERONIS
LAELIUS DE AMICITIA.

ARGUMENTUM.

Laelium de amicitia librum, qui in libris de officiis a. 44 exeunte editis ut perfectus commemoratur, aestate a. 44 compositum esse verisimile est. Sermonem habitum esse fingit Cicero a. 129 paucis diebus post, quam domi suae interfectus est P. Scipio Africanus minor. C. Fannius et Q. Mucius Scaevola augur ad C. Laelium socerum veniunt, et sermo oritur a morte Scipionis, qui intima familiaritate cum Laelio fuerat coniunctus. Ac primum quidem exponit Laelius, quanto mortui amici desiderio moveatur, et quonam solacio maerorem levare studeat. Mentione autem amicitiae facta Fanni et Scaevolae rogatu, quid omnino sentiat de amicitia, docet ita, ut primum demonstret §§. 18—24, quid sit amicitia, inter quos esse possit, quantas afferat commoditates, §§. 26—32 unde oriatur amicitia, §§. 33—43 quatenus amor in amicitia progredi debeat; deinde, quae sint officia amici, docet, et Graecorum quorundam philosophorum hac de re sententias refellit §§. 44—48; pergit exponere, qui sint in amicitia fines et termini diligendi §§. 48—61, denique quibus rebus fiat, ut amicitia perpetuo conservetur, vitandas aut elevandas esse offensiones, quibus plerumque amicitiae disrumpantur, maxime autem cavendum esse, ne adulatione atque adsentatione decipiamur, §§. 62—100.

Quintus Mucius augur multa narrare de C. I I
Laelio socero suo memoriter et iucunde solebat
nec dubitare illum in omni sermone appellare sapientem. Ego autem a patre ita eram deductus
5 ad Scaevolam sumpta virili toga, ut, quoad pos-

sem et liceret, a senis latere numquam discederem. Itaque multa ab eo prudenter disputata, multa etiam breviter et commode dicta memoriae mandabam fierique studebam eius prudentia doctior. Quo mortuo me ad pontificem Scaevolam contuli, 5 quem unum nostrae civitatis et ingenio et iustitia praestantissimum audeo dicere. Sed de hoc alias; 2 nunc redeo ad augurem. Cum saepe multa, tum memini domi in hemicyclio sedentem, ut solebat, cum et ego essem una et pauci admodum fami- 10 liares, in eum sermonem illum incidere, qui tum forte multis erat in ore. Meministi enim profecto, Attice, et eo magis, quod P. Sulpicio utebare multum, cum is tribunus pl. capitali odio a Q. Pompeio, qui tum erat consul, dissideret, quocum con- 15 iunctissime et amantissime vixerat, quanta esset 3 hominum vel admiratio vel querela. Itaque tum Scaevola, cum in eam ipsam mentionem incidisset, exposuit nobis sermonem Laeli de amicitia habitum ab illo secum et cum altero genero, C. Fannio, 20 Marci filio, paucis diebus post mortem Africani. Eius disputationis sententias memoriae mandavi, quas hoc libro exposui arbitrato meo; quasi enim ipsos induxi loquentes, ne 'inquam' et 'inquit' saepius interponeretur, atque ut tamquam a praesen- 25 tibus coram haberi sermo videretur.

4 Cum enim saepe mecum ageres, ut de amicitia scriberem aliquid, digna mihi res cum omnium cognitione, tum nostra familiaritate visa est. Itaque feci non invitus, ut prodessem multis rogatu 30 tuo. Sed ut in Catone Maiore, qui est scriptus ad

te de senectute, Catonem induxi senem disputan-
 tem, quia nulla videbatur aptior persona, quae de
 illa aetate loqueretur, quam eius, qui et diutissime
 senex fuisset et in ipsa senectute praeter ceteros
 5 floruisset, sic, cum accepissemus a patribus maxime
 memorabilem C. Laeli et P. Scipionis familiari-
 tatem fuisse, idonea mihi Laeli persona visa est,
 quae de amicitia ea ipsa dissereret, quae disputata
 ab eo meminisset Scaevola. Genus autem hoc ser-
 10 monum positum in hominum veterum auctoritate,
 et eorum illustrium, plus nescio quo pacto videtur
 habere gravitatis; itaque ipse mea legens sic ad-
 ficior interdum, ut Catonem, non me loqui existi-
 mem. Sed ut tum ad senem senex de senectute, 5
 15 sic hoc libro ad amicum amicissimus scripsi de
 amicitia. Tum est Cato locutus, quo erat nemo
 fere senior temporibus illis, nemo prudentior; nunc
 Laelius et sapiens (sic enim est habitus) et ami-
 citiae gloria excellens de amicitia loquetur. Tu
 20 velim a me animum parumper advertas, Laelium
 loqui ipsum putes. C. Fannius et Q. Mucius ad
 socerum veniunt post mortem Africani; ab his
 sermo oritur, respondet Laelius, cuius tota dispu-
 tatio est de amicitia, quam legens te ipse co-
 25 gnosces.

FANNIUS. Sunt ista, Laeli; nec enim melior 2 6
 vir fuit Africano quisquam nec clarior. Sed exi-
 stimare debes omnium oculos in te esse coniectos
 unum. Te sapientem et appellant et existimant.
 30 Tribuebatur hoc modo M. Catoni, scimus L. Aci-
 lium apud patres nostros appellatum esse sapientem,

sed uterque alio quodam modo, Acilius, quia prudens esse in iure civili putabatur, Cato, quia multarum rerum usum habebat; multa eius et in senatu et in foro vel provisa prudenter vel acta constanter vel responsa acute ferebantur; propterea quasi ⁵
⁷ cognomen iam habebat in senectute sapientis. Te autem alio quodam modo non solum natura et moribus, verum etiam studio et doctrina esse sapientem, nec sicut vulgus, sed ut eruditi solent appellare sapientem, qualem in reliqua Graecia ¹⁰
neminem (nam qui septem appellantur, eos, qui ista subtilius quaerunt, in numero sapientium non habent), Athenis unum accepimus, et eum quidem etiam Apollinis oraculo sapientissimum iudicatum; hanc esse in te sapientiam existimant, ut omnia ¹⁵
tua in te posita esse ducas humanosque casus virtute inferiores putes. Itaque ex me quaerunt, credo ex hoc item Scaevola, quonam pacto mortem Africani feras, eoque magis, quod proximis Nonis, cum in hortos D. Bruti auguris commentandi causa, ut ²⁰
adsolet, venissemus, tu non adfuisti, qui diligentissime semper illum diem et illud munus solitus esses obire.

⁸ SCAEVOLA. Quaerunt quidem, C. Laeli, multi, ut est a Fannio dictum, <sed ego id respondeo, ²⁵
quod animum adverti, te dolorem, quem acceperis cum summi viri, tum amicissimi morte, ferre moderate nec potuisse non commoveri nec fuisse id humanitatis tuae; >quod autem Nonis in collegio nostro non adfuisses, valetudinem respondeo cau- ³⁰
sam, non maestitiam fuisse. *am.*

LAELIUS. Recte tu quidem, Scaevola, et vere; nec enim ab isto officio, quod semper usurpavi, cum valerem, abduci incommodo meo debui, nec ullo casu arbitror hoc constanti homini posse contingere, ut ulla intermissio fiat officii. Tu autem, 9 Fanni, quod mihi tantum tribui dicis, quantum ego nec agnosco nec postulo, facis amice; sed, ut mihi videris, non recte iudicas de Catone; aut enim nemo, quod quidem magis credo, aut, si quisquam, 10 ille sapiens fuit. Quo modo, ut alia omittam, mortem filii tulit! Memineram Paulum, videram Galum, sed hi in pueris, Cato in perfecto et spectato viro. Quam ob rem cave Catoni anteponas 10 ne istum quidem ipsum, quem Apollo, ut ais, sapientissimum iudicavit; huius enim facta, illius dicta laudantur. De me autem, ut iam cum utroque loquar, sic habetote.

Ego si Scipionis desiderio me moveri negem, 3 quam id recte faciam, viderint sapientes; sed certe mentiar. Moveor enim tali amico orbatus, qualis, 20 ut arbitror, nemo umquam erit, ut confirmare possum, nemo certe fuit. Sed non egeo medicina; me ipse consolor, et maxime illo solacio, quod eo errore careo, quo amicorum decessu plerique angis 25 solent. Nihil mali accidisse Scipioni puto; mihi accidit, si quid accidit; suis autem incommodis graviter angis non amicum, sed se ipsum amanti est. Cum illo vero quis neget actum esse praeclare? <Nisi enim, quod ille minime putabat, im- 30 mortalitatem optare vellet, quid non adeptus est, quod homini fas esset optare?> qui summam spem

civium, quam de eo iam puero habuerant, continuo adulescens incredibili virtute superavit, qui consulatum petivit numquam, factus consul est bis, primum ante tempus, iterum sibi suo tempore, rei publicae paene sero, qui duabus urbibus eversis 5 inimicissimis huic imperio non modo praesentia, verum etiam futura bella delevit. Quid dicam de moribus facillimis, de pietate in matrem, liberalitate in sorores, bonitate in suos, iustitia in omnes? Nota sunt vobis. Quam autem civitati carus fuerit, 10 maerore funeris indicatum est. { Quid igitur hunc paucorum annorum accessio iuvare potuisset? } Senectus enim quamvis non sit gravis, ut memini Catonem anno ante, quam est mortuus, mecum et cum Scipione disserere, tamen aufert eam viridi- 15 tatem, in qua etiam nunc erat Scipio. Quam ob rem vita quidem talis fuit vel fortuna vel gloria, ut nihil posset accedere { moriendi autem sensum celeritas abstulit. } Quo de genere mortis difficile dictu est; quid homines suspicentur, videtis; hoc 20 vere tamen licet dicere, P. Scipioni ex multis diebus, quos in vita celeberrimos laetissimosque viderit, illum diem clarissimum fuisse, cum senatu dimisso domum reductus ad vesperum est a patribus conscriptis, populo Romano, sociis et Latinis, pridie 25 quam excessit e vita, ut ex tam alto dignitatis gradu ad superos videatur deos potius quam ad inferos pervenisse.

4 13 Neque enim adsentior iis, qui haec nuper disserere coeperunt, cum corporibus simul animos 30 interire atque omnia morte deleri; plus apud me

antiquorum auctoritas valet, vel nostrorum maiorum, qui mortuis tam religiosa iura tribuerunt, quod non fecissent profecto, si nihil ad eos pertinere arbitrarentur, vel eorum, qui in hac terra
 5 fuerunt Magnamque Graeciam, quae nunc quidem deleta est, tum florebat, institutis et praeceptis suis erudierunt, vel eius, qui Apollinis oraculo
 sapientissimus est iudicatus, cui non tum hoc, tum illud, uti plerisque, sed idem semper, animos ho-
 10 minum esse divinos, iisque, cum ex corpore excessissent, reditum in caelum patere, optimoque et iustissimo cuique expeditissimum. Quod idem Sci- 14
 pioni videbatur, qui quidem, quasi praesagiret, perpaucis ante mortem diebus, cum et Philus et
 15 Manilius adesset et alii plures, tuque etiam, Scaevola, mecum venisses, triduum disseruit de re publica; cuius disputationis fuit extremum fere de immortalitate animorum, quae se in quiete per
 visum ex Africano audisse dicebat. Id si ita est,
 20 ut optimi cuiusque animus in morte facillime evolet tamquam e custodia vinclisque corporis, cui censemur cursum ad deos faciliorem fuisse quam Scipioni? Quocirca maerere hoc eius eventu vereor
 ne invidi magis quam amici sit. Sin autem illa
 25 veriora, ut idem interitus sit animorum et corporum nec ullus sensus maneat, ut nihil boni est in morte, sic certe nihil mali; sensu enim amisso fit idem, quasi natus non esset omnino, quem tamen esse natum et nos gaudemus et haec civitas, dum
 30 erit, laetabitur. Quam ob rem cum illo quidem, 15
 ut supra dixi, actum optime est, mecum incommo-

dius, quem fuerat aequius, ut prius introieram, sic prius exire de vita.) Sed tamen recordatione nostrae amicitiae sic fruor, ut beate vixisse videar, quia cum Scipione vixerim, quocum mihi coniuncta cura de publica re et de privata fuit, quocum et domus 5 fuit et militia communis et, id in quo est omnis vis amicitiae, voluntatum, studiorum, sententiarum summa consensus. Itaque non tam ista me sapientiae, quam modo Fannius commemoravit, fama delectat, falsa praesertim, quam quod amicitiae 10 nostrae memoriam spero sempiternam fore, idque eo mihi magis est cordi, quod ex omnibus saeculis vix tria aut quattuor nominantur paria amicorum; quo in genere sperare videor Scipionis, et Laeli amicitiam notam posteritati fore. 15

16 FANNIUS. Istuc quidem, Laeli, ita necesse est. Sed quoniam amicitiae mentionem fecisti et sumus otiosi, pergratum mihi feceris, spero item Scaevolae, si, quem ad modum soles de ceteris rebus, cum ex te quaeruntur, sic de amicitia disputaris quid sentias, qualem existimes, quae praecepta des.

SCAEVOLA. Mihi vero erit gratum, atque id ipsum cum tecum agere conarer, Fannius avertit. Quam ob rem utrique nostrum gratum ad- 25 modum feceris.

5 17 LAELIUS. Ego vero non gravarer, si mihi ipse confiderem; nam et praeclara res est et sumus, ut dixit Fannius, otiosi. Sed quis ego sum? aut quae est in me facultas? Doctorum est ista con- 30 suetudo, eaque Graecorum, ut iis ponatur, de quo

disputent quamvis subito; magnum opus est eget-
que exercitatione non parva. Quam ob rem, quae
disputari de amicitia possunt, ab eis censeo petatis,
qui ista profitentur; ego vos hortari tantum pos-
5 sum, ut amicitiam omnibus rebus humanis ante-
ponatis; nihil est enim tam naturae aptum, tam
conveniens ad res vel secundas vel adversas.

Sed hoc primum sentio, nisi in bonis amici- 18
tiam esse non posse. Neque id ad vivum reseco, 19
10 ut illi, qui haec subtilius disserunt, fortasse vere,
sed ad communem utilitatem parum; negant enim
quemquam esse virum bonum nisi sapientem. Sit
ita sane; sed eam sapientiam interpretantur, quam
adhuc mortalis nemo est consecutus, nos autem
15 ea, quae sunt in usu vitaeque communi, non ea,
quae finguntur aut optantur, spectare debemus.
Numquam ego dicam C. Fabricium, M'. Curium,
Ti. Coruncanium, quos sapientes nostri maiores
iudicabant, ad istorum normam fuisse sapientes.
20 Quare sibi habeant sapientiae nomen et invidiosum
et obscurum, concedant, ut viri boni fuerint. Ne
id quidem facient, negabunt id nisi sapienti posse
concedi. Agamus igitur pingui, ut aiunt, Minerva. 19
Qui ita se gerunt, ita vivunt, ut eorum probetur
25 fides, integritas, aequitas, liberalitas, nec sit in
eis ulla cupiditas, libido, audacia, sintque magna
constantia, ut ii fuerunt, modo quos nominavi, hos
viros bonos, ut habiti sunt, sic etiam appellandos
putemus, quia sequantur, quantum homines possunt,
30 naturam, optimam bene vivendi ducem. Sic enim
mihi perspicere vidcor, ita natos esse nos, ut inter

1) dozywego siegac, brak rzecz sci

omnes esset societas quaedam, maior autem, ut quisque proxime accederet. Itaque cives potiores quam peregrini, propinqui quam alieni; cum his enim amicitiam natura ipsa peperit; sed ea non satis habet firmitatis. Namque hoc praestat amicitia propinquitati, quod ex propinquitate benivolentia tolli potest, ex amicitia non potest; sublata enim benivolentia amicitiae nomen tollitur, propinquitatis manet. Quanta autem vis amicitiae sit, ex hoc intellegi maxime potest, quod ex infinita societate generis humani, quam conciliavit ipsa natura, ita contracta res est et adducta in angustum, ut omnis caritas aut inter duos aut inter paucos iungeretur. Est enim amicitia nihil aliud nisi omnium divinarum humanarumque rerum cum benivolentia et caritate consensio; qua quidem haud scio an excepta sapientia nihil melius homini sit a dis immortalibus datum. Divitias alii praeponunt, bonam alii valetudinem, alii potentiam, alii honores, multi etiam voluptates. Beluarum hoc quidem extremum; illa autem superiora caduca et incerta, posita non tam in consiliis nostris quam in fortunae temeritate. Qui autem in virtute summum bonum ponunt, praeclare illi quidem, sed haec ipsa virtus amicitiam et gignit et continet, nec sine virtute amicitia esse ullo pacto potest. Iam virtutem ex consuetudine vitae sermonisque nostri interpretemur nec eam, ut quidam docti, verborum magnificentia metiamur virosque bonos eos, qui habentur, numeremus, Paulos, Catones, Galos, Scipiones, Philos; his communis vita con-

tenta est; eos autem omittamus, qui omnino nusquam reperiuntur.

Tales igitur inter viros amicitia tantas oppor-²²
 tunitates habet, quantas vix queo dicere. Prin-
 5 cipio qui potest esse vita 'vitalis', ut ait Ennius, III inc
 quae non in amici mutua benivolentia conquiescit?
 Quid dulcius quam habere quicum omnia audeas
 sic loqui ut tecum? Qui esset tantus fructus in
 prosperis rebus, nisi haberes qui illis aequae ac tu
 10 ipse gauderet? Adversas vero ferre difficile esset
 sine eo, qui illas gravius etiam quam tu ferret.
 Denique ceterae res, quae expetuntur, opportunae
 sunt singulae rebus fere singulis, divitiae, ut utare,
 opes, ut colare, honores, ut laudare, voluptates, ut
 15 gaudeas, valetudo, ut dolore careas et muneribus
 fungare corporis, amicitia res plurimas continet.
 Quoquo te verteris, praesto est, nullo loco exclu-
 ditur, numquam intempestiva, numquam molesta
 est; itaque non aqua, non igni, ut aiunt, locis
 20 pluribus utimur quam amicitia. ¶ Neque ego nunc
 de vulgari aut de mediocri, quae tamen ipsa et
 delectat et prodest, sed de vera et perfecta loquor,
 qualis eorum, qui pauci nominantur, fuit. Nam et
 secundas res splendidiores facit amicitia et ad-
 25 versas partiens communicansque leviores. ¶ Cumque ⁷²³
 plurimas et maximas commoditates amicitia con-
 tineat, tum illā nimirum praestat omnibus, quod
 bonam spem praelucet in posterum nec debilitari
 animos aut cadere patitur. Verum enim amicū
 30 qui intuetur, tamquam exemplar aliquod intuetur
 sui. Quocirca et absentes adsunt et egentes abun-

dant et imbecilli valent et, quod difficilius dictu est, mortui vivunt; tantus eos honos, memoria, desiderium prosequitur amicorum. Ex quo illorum beata mors videtur, horum vita laudabilis. **I** Quod si exemeris ex rerum natura benivolentiae coniunctionem, nec domus ulla nec urbs stare poterit, ne agri quidem cultus permanebit. Id si minus intellegitur, quanta vis amicitiae concordiaeque sit, ex dissensionibus atque ex discordiis perspici potest. Quae enim domus tam stabilis, quae tam firma civitas est, quae non odiis et discidiis funditus possit everti? Ex quo, quantum boni sit in amicitia, iudicari potest. Agrigentinum quidem doctum quendam virum carminibus Graecis vaticinatum ferunt, quae in rerum natura totoque mundo constarent quaeque moverentur, ea contrahere amicitiam, dissipare discordiam. **I** Atque hoc quidem omnes mortales et intellegunt et re probant. Itaque, si quando aliquod officium exstitit amici in periculis aut adeundis aut communicandis, quis est, qui id non maximis efferat laudibus? Qui clamores tota cavea nuper in hospitis et amici mei M. Pacuvi nova fabula! cum ignorante rege, uter Orestes esset, Pylades Orestem se esse diceret, ut pro illo necaretur, Orestes autem, ita ut erat, Orestem se esse perseveraret. Stantes plaudebant in re ficta; quid arbitramur in vera facturos fuisse? Facile indicabat ipsa natura vim suam, cum homines, quod facere ipsi non possent, id recte fieri in altero iudicarent. **I**

Hactenus mihi videor de amicitia quid sentirem potuisse dicere; si quae praeterea sunt (credo autem esse multa), ab iis, si videbitur, qui ista disputant, quaeritote.

5 FANNIUS. Nos autem a te potius; quamquam 25 etiam ab istis saepe quaesivi et audivi non invitus equidem; sed aliud quoddam filum orationis tuae.

SCAEVOLA. Tum magis id diceres, Fanni, si nuper in hortis Scipionis, cum est de re publica 10 disputatum, adfuisses. Qualis tum patronus iustitiae fuit contra accuratam orationem Phili!

FANNIUS. Facile id quidem fuit iustitiam iustissimo viro defendere.

SCAEVOLA. Quid? amicitiam nonne facile ei, 15 qui ob eam summa fide, constantia iustitiaque servatam maximam gloriam ceperit?

LAELIUS. Vim hoc quidem est adferre. Quid 8 25 enim refert, qua me ratione cogatis? Cogitis certe. Studiis enim generorum, praesertim in re bona, 20 cum difficile est, tum ne aequum quidem obsistere.

Saepissime igitur mihi de amicitia cogitanti maxime illud considerandum (videri) solet, utrum propter imbecillitatem atque inopiam desiderata sit amicitia, ut dandis recipendisque meritis, 25 quod quisque minus per se ipse posset, id acciperet ab alio vicissimque redderet, an esset hoc quidem proprium amicitiae, sed antiquior et pulchrior et magis a natura ipsa profecta alia causa. Amor enim, ex quo amicitia nominata est, princeps est 30 ad benivolentiam coniungendam. Nam utilitates quidem etiam ab iis percipiuntur saepe, qui simu-

latione amicitiae coluntur et observantur temporis causa, in amicitia autem nihil fictum est, nihil simulatum et, quidquid est, id est verum et voluntarium. Quapropter a natura mihi videtur potius quam ab indigentia orta amicitia, adplicatione 5 magis animi cum quodam sensu amandi quam cogitatione, quantum illa res utilitatis esset habitura. Quod quidem quale sit, etiam in bestiis quibusdam animadverti potest, quae ex se natos ita amant ad quoddam tempus et ab eis ita amantur, ut facile 10 earum sensus appareat. Quod in homine multo est evidentius, primum ex ea caritate, quae est inter natos et parentes, quae dirimi nisi detestabili scelere non potest; deinde cum similis sensus exstitit amoris, si aliquem nacti sumus, cuius cum 15 moribus et natura congruamus, quod in eo quasi lumen aliquod probitatis et virtutis perspicere 28 videamur. Nihil est enim virtute amabilius, nihil, quod magis adliciat ad diligendum, quippe cum propter virtutem et probitatem etiam eos, quos 20 numquam vidimus, quodam modo diligamus. Quis est, qui C. Fabrici, M'. Curi non cum caritate aliqua benivola memoriam usurpet, quos numquam viderit? Quis autem est, qui Tarquinius Superbum, qui Sp. Cassium, Sp. Maelium non oderit? 25 Cum duobus ducibus de imperio in Italia est decertatum, Pyrrho et Hannibale; ab altero propter probitatem eius non nimis alienos animos habemus, alterum propter crudelitatem semper haec civitas 929 oderit. Quodsi tanta vis probitatis est, ut eam 30 vel in eis, quos numquam vidimus, vel, quod maius

est, in hoste etiam diligamus, quid mirum est, si animi hominum moveantur, cum eorum, quibuscum usu coniuncti esse possunt, virtutem et bonitatem perspicere videantur? Quamquam confirmatur amor
5 et beneficio accepto et studio perspecto et consuetudine adiuncta, quibus rebus ad illum primum motum animi et amoris adhibitis admirabilis quaedam exardescit benivolentiae magnitudo. Quam si qui putant ab imbecillitate proficisci, ut sit, per
10 quem adsequatur, quod quisque desideret, humilem sane relinquunt et minime generosum, ut ita dicam, ortum amicitiae, quam ex inopia atque indigentia natam volunt. Quod si ita esset, ut quisque minimum esse in se arbitraretur, ita ad amicitiam esset
15 aptissimus; quod longe secus est. Ut enim quisque 30 sibi plurimum confidit, et ut quisque maxime virtute et sapientia sic munitus est, ut nullo egeat suaque omnia in se ipso posita iudicet, ita in amicitias expetendis colendisque maxime excellit.
20 Quid enim? Africanus indigens mei? Minime hercule, ac ne ego quidem illius; sed ego admiratione quadam virtutis eius, ille vicissim opinione fortasse non nulla, quam de meis moribus habebat, me dilexit; auxit benivolentiam consuetudo. Sed quam
25 quam utilitates multae et magnae consecutae sunt, non sunt tamen ab earum spe causae diligendi profectae. Ut enim benefici liberalesque sumus, 31 non ut exigamus gratiam (neque enim beneficium faeneramur, sed natura propensi ad liberalitatem
30 sumus), sic amicitiam non spe mercedis adducti, sed quod omnis eius fructus in ipso amore inest,

32 expetendam putamus. Ab his, qui pecudum ritu ad voluptatem omnia referunt, longe dissentiunt, nec mirum; nihil enim altum, nihil magnificum ac divinum suspicere possunt, qui suas omnes cogitationes abiecerunt in rem tam humilem tamque contemptam. Quam ob rem hos quidem ab hoc sermone removeamus, ipsi autem intellegamus naturam gigni sensum diligendi et benivolentiae caritatem facta significatione probitatis. Quam qui adpetiverunt, adplicant se et propius admovent, ut et 10 usu eius, quem diligere coeperunt, fruantur et moribus sintque pares in amore et aequales propensioresque ad bene merendum quam ad reposcendum, atque haec inter eos sit honesta certatio. Sic et utilitates ex amicitia maximae capiuntur, 15 et erit eius ortus a natura quam ab imbecillitate gravior et verior. Nam si utilitas amicitias conglutinaret, eadem commutata dissolveret; sed quia natura mutari non potest, idcirco verae amicitiae sempiternae sunt. Ortum quidem amicitiae videtis, 20 nisi quid ad haec forte vultis.

fl FANNIUS. Tu vero perge, Laeli; pro hoc enim, qui minor est natu, meo iure respondeo.

33 SCAEVOLA. Recte tu quidem. Quam ob rem audiamus. *fl* 25

10 LAELIUS. Audite vero, optimi viri, ea, quae saepissime inter me et Scipionem de amicitia diserebantur. Quamquam ille quidem nihil difficilius esse dicebat, quam amicitiam usque ad extremum vitae diem permanere. Nam vel ut non idem ex- 30 pediret incidere saepe, vel ut de re publica non

idem sentiretur; mutari etiam mores hominum saepe dicebat, alias adversis rebus, alias aetate ingravescente. Atque earum rerum exemplum ex similitudine capiebat ineuntis aetatis, quod summi
 5 puerorum amores saepe una cum praetexta toga ponerentur; sin autem ad adulescentiam perduxis-³⁴ sent, dirimi tamen interdum contentione vel uxoriae condicionis vel commodi alicuius, quod idem adipisci uterque non posset. Quodsi qui longius in
 10 amicitia proveci essent, tamen saepe labefactari, si in honoris contentionem incidissent; pestem enim nullam maiorem esse amicitiiis quam in plerisque pecuniae cupiditatem, in optimis quibusque honoris certamen et gloriae, ex quo inimicitias maximas
 15 saepe inter amicissimos exstitisse. Magna etiam³⁵ discidia et plerumque iusta nasci, cum aliquid ab amicis, quod rectum non esset, postularetur, ut aut libidinis ministri aut adiutores essent ad iniuriam; quod qui recusarent, quamvis honeste id facerent,
 20 ius tamen amicitiae deserere arguerentur ab iis, quibus obsequi nollent. Illos autem, qui quidvis ab amico auderent postulare, postulatione ipsa profiteri omnia se amici causa esse facturos. Eorum querela inveterata non modo familiaritates extin-
 25 gui solere, sed odia etiam gigni sempiterna. Haec ita multa quasi fata impendere amicitiiis, ut omnia subterfugere non modo sapientiae, sed etiam felicitatis diceret sibi videri.

Quam ob rem id primum videamus, si placet, 11-34²
 30 quatenus amor in amicitia progredi debeat. Numne, si Coriolanus habuit amicos, ferre contra patriam

arma illi cum Coriolano debuerunt? num Vecellinum amici regnum adpetentem, num Maelium debuerunt iuvare? Tiberium quidem Gracchum rem publicam vexantem a Q. Tuberone aequalibusque amicis derelictum videbamus. At C. Blossius Cumanus, hospes familiae vestrae, Scaevola, cum ad me, quod aderam Laenati et Rupilio consulibus in consilio, deprecatum venisset, hanc, ut sibi ignoscerem, causam adferebat, quod tanti Ti. Gracchum fecisset, ut, quidquid ille vellet, sibi faciendum putaret. Tum ego: 'Etiamne, si te in Capitolium faces ferre vellet?' 'Numquam', inquit, 'voluisset id quidem; sed si voluisset, paruissem.' Videtis, quam nefaria vox! Et hercule ita fecit vel plus etiam, quam dixit; non enim paruit ille Ti. Gracchi temeritati, sed praefuit, nec se comitem illius furoris, sed ducem praebuit. Itaque hac amentia quaestione nova perterritus in Asiam profugit, ad hostes se contulit, poenas rei publicae graves iustasque persolvit. Nulla est igitur excusatio peccati, si amici causa peccaveris; nam cum conciliatrix amicitiae virtutis opinio fuerit, difficile est amicitiam manere, si a virtute defeceris.

Quodsi rectum statuerimus vel concedere amicis, quidquid velint, vel impetrare ab iis, quidquid velimus, perfecta quidem sapientia si simus, nihil habeat res vitii. Sed loquimur de iis amicis, qui ante oculos sunt, quos videmus aut de quibus memoria accepimus, quos novit vita communis; ex hoc numero nobis exempla sumenda sunt, et eorum

quidem maxime, qui ad sapientiam proxime accedunt. Videmus Papum Aemilium Luscino familia-⁸⁹ rem fuisse (sic a patribus accepimus), bis una consules, collegas in censura; tum et cum iis et inter
⁵ se coniunctissimos fuisse M'. Curium, Ti. Coruncanium memoriae proditum est. Igitur ne suspicari quidem possumus quemquam horum ab amico quippiam contendisse, quod contra fidem, contra ius iurandum, contra rem publicam esset. Nam
¹⁰ hoc quidem in talibus viris quid attinet dicere, si contendisset, impetraturum non fuisse? cum illi sanctissimi viri fuerint, aequae autem nefas sit tale aliquid et facere rogatum et rogare. At vero Ti. Gracchum sequebantur C. Carbo, C. Cato, et minime
¹⁵ tum quidem C. frater, nunc idem acerrimus.

Haec igitur lex in amicitia sancitur, ut ^{12 40} neque rogemus res turpes nec faciamus rogati. Turpis enim excusatio est et minime accipienda cum in ceteris peccatis, tum si quis contra rem
²⁰ publicam se amici causa fecisse fateatur. Etenim eo loco, Fanni et Scaevola, locati sumus, ut nos longe prospicere oporteat futuros casus rei publicae. Deflexit iam aliquantum de spatio curriculoque consuetudo maiorum. Ti. Gracchus regnum occu-⁴¹
²⁵ pare conatus est, vel regnavit is quidem paucos menses. Num quid simile populus Romanus audierat aut viderat? Hunc etiam post mortem secuti amici et propinqui quid in P. Scipione effecerint, sine lacrimis non queo dicere. Nam Car-
³⁰ bonem, quocumque modo potuimus, propter recentem poenam Ti. Gracchi sustinuimus; de C. Gracchi

autem tribunatu quid exspectem, non libet augurari. Serpit id in dies, resque proclivis ad perniciem, cum semel coepit, labitur. Videtis, in tabella iam ante quanta sit facta labes, primo Gabinia lege, biennio autem post Cassia. Videre iam videor ⁵ populum a senatu disiunctum, multitudinis arbitrio res maximas agi. Plures enim discent, quem ad modum haec fiant, quam quem ad modum iis res-
¹² statur. Quorsum haec? Quia sine sociis nemo quicquam tale conatur. Praecipendum est igitur ¹⁰ bonis, ut, si in eius modi amicitias ignari casu aliquo inciderint, ne existiment ita se adligatos, ut ab amicis in magna aliqua re peccantibus non discedant; improbis autem poena statuenda est, nec vero minor iis, qui secuti erunt alterum, quam ¹⁵ iis, qui ipsi fuerint impietatis duces. Quis clarior in Graecia Themistocle, quis potentior? Qui cum imperator bello Persico servitute Graeciam libera-
visset propterque invidiam in exsilium expulsus esset, ingratae patriae iniuriam non tulit, quam ²⁰ ferre debuit, fecit idem, quod xx annis ante apud nos fecerat Coriolanus. His adiutor contra patriam inventus est nemo; itaque mortem sibi uterque
⁴³ conscivit. Quare talis improborum consensus non modo excusatione amicitiae tegenda non est, sed ²⁵ potius supplicio omni vindicanda est, ut ne quis concessum putet amicum vel bellum patriae inferentem sequi; quod quidem, ut res ire coepit, haud scio an aliquando futurum sit. Mihi autem non minori curae est, qualis res publica post mortem ³⁰ meam futura, quam qualis hodie sit.

Haec igitur prima lex amicitiae sanciat, ut 13 44
 ab amicis honesta petamus, amicorum causa ho-
 nesta faciamus, ne exspectemus quidem, dum roge-
 mur, studium semper adsit, cunctatio absit, con-
 silium vero dare audeamus libere. Plurimum in
 5 amicitia amicorum bene suadentium valeat aucto-
 ritas, eaque et adhibeatur ad monendum non modo
 aperte, sed etiam acriter, si res postulabit, et ad-
 hibitae pareatur. Nam quibusdam, quos audio 45
 10 sapientes habitos in Graccia, placuisse opinor mira-
 bilia quaedam (sed nihil est, quod illi non perse-
 quantur argutiis): ~~partim~~ fugiendas esse nimias
 amicitias, ne necesse sit unum sollicitum esse pro
 pluribus; satis superque esse sibi suarum cuique
 15 rerum, alienis nimis implicari molestum esse; com-
 modissimum esse quam laxissimas habenas habere
 amicitiae, quas vel adducas, cum velis, vel remittas;
 caput enim esse ad beate vivendum securitatem,
 qua frui non possit animus, si tamquam parturiat
 20 unus pro pluribus. ~~Alios~~ autem dicere aiunt multo 46
 etiam inhumanius (~~quem locum breviter paulo ante~~
~~perstrinxi~~) praesidii adiumentique causa, non beni-
 volentiae neque caritatis amicitias esse expeten-
 das; itaque, ut quisque minimum firmitatis haberet
 25 minimumque virium, ita amicitias adpetere maxime;
 ex eo fieri ut mulierculae magis amicitiarum prae-
 sidia quaerant quam viri et inopes quam opulenti
 et calamitosi quam ii, qui putentur beati. ~~O~~ prae- 47
 claram sapientiam! Solem enim e mundo tollere
 30 videntur, qui amicitiam e vita tollunt, qua nihil a
 dis immortalibus melius habemus, nihil iucundius.

Quae est enim ista securitas specie quidem blanda, sed reapse multis locis repudianda? Neque enim est consentaneum ullam honestam rem actionemve, ne sollicitus sis, aut non suscipere aut susceptam deponere. Quodsi curam fugimus, virtus fugienda 5 est, quae necesse est cum aliqua cura res sibi contrarias aspernetur atque oderit, ut bonitas malitiam, temperantia libidinem, ignaviam fortitudo; itaque videas rebus iniustis iustos maxime dolere, imbellibus fortes, flagitiosis modestos. Ergo hoc 10 proprium est animi bene constituti, et laetari bonis rebus et dolere contrariis. **I** Quam ob rem, si cadit in sapientem animi dolor, qui profecto cadit, nisi ex eius animo extirpatam humanitatem arbitramur, quae causa est, cur amicitiam funditus tollamus e 15 vita, ne aliquas propter eam suscipiamus molestias? Quid enim interest motu animi sublato non dico inter pecudem et hominem, sed inter hominem et truncum aut saxum aut quidvis generis eiusdem? Neque enim sunt isti audiendi, qui virtutem duram 20 et quasi ferream esse quandam volunt; quae quidem est cum multis in rebus, tum in amicitia tenera atque tractabilis, ut et bonis amici quasi diffundatur et incommodis contrahatur. Quam ob rem angor iste, qui pro amico saepe capiendus est, 25 non tantum valet, ut tollat e vita amicitiam, non plus quam ut virtutes, quia non nullas curas et molestias adferunt, repudientur. **E F**

14 Cum autem contrahat amicitiam, ut supra dixi, si qua significatio virtutis eluceat, ad quam 30 se similis animus adplicet et adiungat, id cum

amicitia quantum valet

*pariter in
rebus*

16

contigit, amor exoriatur necesse est. Quid enim ⁴⁹
tam absurdum quam delectari multis inanimis rebus,
ut honore, ut gloria, ut aedificio, ut vestitu cultu-
que corporis, animante virtute praedito, eo qui vel
⁵ amare vel, ut ita dicam, redamare possit, non ad-
modum delectari? Nihil est enim remuneratione
benivolentiae, nihil vicissitudine studiorum officio-
rumque iucundius. Quid? si illud etiam addimus, ⁵⁰
quod recte addi potest, nihil esse, quod ad se rem
¹⁰ ullam tam adliciat et attrahat quam ad amici-
tiam similitudo, concedetur profecto verum esse,
ut bonos boni diligant adsciscantque sibi quasi pro-
pinqvitate coniunctos atque natura; nihil est enim
adpetentius similium sui nec rapacius quam natura.
¹⁵ Quam ob rem hoc quidem, Fanni et Scaevola,
constet, ut opinor, bonis inter bonos quasi neces-
sariam benivolentiam, qui est amicitiae fons a
natura constitutus. Sed eadem bonitas etiam ad
multitudinem pertinet. Non enim est inhumana
²⁰ virtus neque immunis neque superba, quae etiam
populos universos tueri eisque optime consulere
soleat; quod non faceret profecto, si a caritate
vulgi abhorreret. Atque etiam mihi quidem viden- ⁵¹
tur, qui utilitatum causa fingunt amicitias, amabi-
²⁵ lissimum nodum amicitiae tollere. Non enim tam
utilitas parta per amicum quam amici amor ipse
delectat, tumque illud fit, quod ab amico est pro-
fectum, iucundum, si cum studio est profectum;
tantumque abest, ut amicitiae propter indigentiam
³⁰ colantur, ut ii, qui opibus et copiis maximeque
virtute, in qua plurimum est praesidii, minime

alterius indigeant, liberalissimi sint et beneficentissimi. *K*

Atque haud sciam an ne opus sit quidem nihil umquam omnino deesse amicis. Ubi enim studia nostra viguissent, si numquam consilio, numquam opera nostra nec domi nec militiae Scipio eguisset? Non igitur utilitatem amicitia, sed utilitas amicitiam secuta est. Non ergo erunt homines deliciis diffuentes audiendi, si quando de amicitia, quam nec usu nec ratione habent cognitam, disputabunt. Nam quis est, pro deorum fidem atque hominum, qui velit, ut neque diligat quemquam nec ipse ab ullo diligatur, circumfluere omnibus copiis atque in omnium rerum abundantia vivere? Haec enim est tyrannorum vita nimirum, in qua nulla fides, nulla caritas, nulla stabilis benivolentiae potest esse fiducia, omnia semper suspecta atque sollicita, nullus locus amicitiae. Quis enim aut eum diligat, quem metuat, aut eum, a quo se metui putet? Coluntur tamen simulatione dumtaxat ad tempus. Quod si forte, ut fit plerumque, ceciderunt, tum intellegitur, quam fuerint inopes amicorum. Quod Tarquinius dixisse ferunt, tum exulantem se intellexisse, quos fidos amicos habuisset, quos infidos, cum iam neutris gratiam referre posset. Quamquam miror, illa superbia et importunitate si quemquam amicum habere potuit. Atque ut huius, quem dixi, mores veros amicos parare non potuerunt, sic multorum opes praepotentium excludunt amicitias fideles. Non enim solum ipsa Fortuna caeca est, sed eos etiam ple-

rumque efficit caecos, quos complexa est; itaque efferuntur fere fastidio et contumacia, nec quicquam insipiente fortunato intolerabilius fieri potest. Atque hoc quidem videre licet, eos, qui antea commodis fuerint moribus, imperio, potestate, prosperis rebus immutari. Quid autem stultius quam, cum plurimum copiis, facultatibus, opibus possint, cetera parare, quae parantur pecunia, equos, famulos, vestem egregiam, vasa pretiosa, amicos non parare, optimam et pulcherrimam vitae, ut ita dicam, suppellectilem? Etenim cetera cum parant, cui parent, nesciunt, nec cuius causa laborent (eius enim est istorum quidque, qui vicit viribus), amicitiarum sua cuique permanet stabilis et certa possessio; ut, etiamsi illa maneant, quae sunt quasi dona Fortunae, tamen vita inculta et deserta ab amicis non possit esse iucunda. Sed haec hactenus.

Constituendi autem sunt, qui sint in amicitia fines et quasi termini diligendi. De quibus tres video sententias ferri, quarum nullam probo, unam, ut eodem modo erga amicum adfecti simus, quo erga nosmet ipsos, alteram, ut nostra in amicos benivolentia illorum erga nos benivolentiae pariter aequaliterque respondeat, tertiam, ut, quanti quisque se ipse facit, tanti fiat ab amicis. Harum trium sententiarum nulli prorsus adsentior. Nec enim illa prima vera est, ut, quem ad modum in se quisque sit, sic in amicum sit animatus. Quam multa enim, quae nostra causa numquam faceremus, facimus causa amicorum! precari ab indigno, supplicare, tum acerbius in aliquem inveh

tarique vehementius, quae in nostris rebus non satis honeste, in amicorum fiunt honestissime; multaeque res sunt, in quibus de suis commodis viri boni multa detrahunt detrahique patiuntur, ut iis
58 amici potius quam ipsi fruantur. Altera sententia 5 est, quae definit amicitiam paribus officiis ac voluntatibus. Hoc quidem est nimis exiguae et exiliter ad calculos vocare amicitiam, ut par sit ratio acceptorum et datorum. Divitior mihi et affluentior videtur esse vera amicitia nec observare restricte, 10 ne plus reddat quam acceperit; neque enim verendum est, ne quid excidat, aut ne quid in terram defluat, aut ne plus aequo quid in amicitiam congeratur. Tertius vero ille finis deterrimus, ut, 59 quanti quisque se ipse faciat, tanti fiat ab amicis. 15 Saepe enim in quibusdam aut animus abiectior est aut spes amplificandae fortunae fractior. Non est igitur amici talem esse in eum, qualis ille in se est, sed potius eniti et efficere, ut amici iacentem animum excitet inducatque in spem cogitationem- 20 que meliorem. Alius igitur finis verae amicitiae constituendus est, si prius, quid maxime reprehendere Scipio solitus sit, dixero. Negabat ullam vocem inimiciorem amicitiae potuisse reperiri quam eius, qui dixisset ita amare oportere, ut si ali- 25 quando esset osurus; nec vero se adduci posse, ut hoc, quem ad modum putaretur, a Biante esse dictum crederet, qui sapiens habitus esset unus e septem; impuri cuiusdam aut ambitiosi aut omnia ad suam potentiam revocantis esse sententiam. 30 Quonam enim modo quisquam amicus esse poterit

ei, cui se putabit inimicum esse posse? Quin etiam
 necesse erit cupere et optare, ut quam saepissime
 peccet amicus, quo plures det sibi tamquam ansas
 ad reprehendendum; rursum autem recte factis
 5 commodisque amicorum necesse erit angi, dolere,
 invidere. Quare hoc quidem praeceptum, cuius- 60
 cumque est, ad tollendam amicitiam valet; illud
 potius praeciendum fuit, ut eam diligentiam ad-
 hiberemus in amicitiiis comparandis, ut ne quando
 10 amare inciperemus eum, quem aliquando odisse
 possemus. Quin etiam, si minus felices in dili-
 gendo fuisset, ferendum id Scipio potius quam
 inimicitiarum tempus cogitandum putabat. His 17 61
 igitur finibus utendum arbitror, ut, cum emendati
 15 mores amicorum sint, tum sit inter eos omnium
 rerum, consiliorum, voluntatum sine ulla exceptione
 communitas, ut etiam, si qua fortuna acciderit, ut
 minus iustae amicorum voluntates adiuvandae sint,
 in quibus eorum aut caput agatur aut fama, decli-
 20 nandum de via sit, modo ne summa turpitudine se-
 quatur. Est enim, quatenus amicitiae dari venia
 possit; nec vero negligenda est fama, nec mediocre
 telum ad res gerendas existimare oportet benivo-
 lentiam civium; quam blanditiis et adsentando col-
 25 ligere turpe est, virtus, quam sequitur caritas,
 minime repudianda est.

Sed (saepe enim redeo ad Scipionem, cuius 63
 omnis sermo erat de amicitia) querebatur, quod
 omnibus in rebus homines diligentiores essent;
 30 capras et oves quot quisque haberet, dicere posse,
 amicos quot haberet, non posse dicere, et in illis

quidem parandis adhibere curam, in amicis eligendis negligentibus esse nec habere quasi signa quaedam et notas, quibus eos, qui ad amicitias essent idonei, iudicarent. Sunt igitur firmi et stabiles et constantes eligendi; cuius generis est magna penuria. Et iudicare difficile est sane nisi expertum; experiendum autem est in ipsa amicitia. Ita praecurrit amicitia iudicium tollitque experiendi potestatem. Est igitur prudentis sustinere ut curum, sic impetum benivolentiae, quo utamur quasi equis temptatis, sic amicitia ex aliqua parte periclitatis moribus amicorum. Quidam saepe in parva pecunia perspiciuntur quam sint leves, quidam autem, quos parva movere non potuit, cognoscuntur in magna. Sin erunt aliqui reperti, qui pecuniam praeferre amicitiae sordidum existiment, ubi eos inveniemus, qui honores, magistratus, imperia, potestates, opes amicitiae non anteponant, ut, cum ex altera parte proposita haec sint, ex altera ius amicitiae, non multo illa malint? Imbecilla enim est natura ad contemnendam potentiam; quam etiamsi neglecta amicitia consecuti sint, obscuratum iri arbitrantur, quia non sine magna causa sit neglecta amicitia. Itaque verae amicitiae difficillime reperiuntur in iis, qui in honoribus reque publica versantur; ubi enim istum invenias, qui honorem amici anteponat suo? Quid? haec ut omittam, quam graves, quam difficiles plerisque videntur calamitatum societates! ad quas non est facile inventu qui descendant. Quamquam Ennius recte:

Amicus certus in re incerta cernitur, tamen haec duo levitatis et infirmitatis plerosque convincunt, aut si in bonis rebus contemnunt aut in malis deserunt. Qui igitur utraque in re
 5 gravem, constantem, stabilem se in amicitia praestiterit, hunc ex maxime raro genere hominum iudicare debemus et paene divino.

Firmamentum autem stabilitatis constantiae- 18 65
 que est eius, quam in amicitia quaerimus, fides; nihil est enim stabile, quod infidum est. Simplicem
 10 praeterea et communem et consentientem, id est qui rebus isdem moveatur, eligi par est, quae omnia pertinent ad fidelitatem; neque enim fidum potest esse multiplex ingenium et tortuosum, neque
 15 vero, qui non isdem rebus movetur naturaque consentit, aut fidus aut stabilis potest esse. Addendum eodem est, ut ne criminibus aut inferendis delectetur aut credat oblati, quae pertinent omnia ad eam, quam iam dudum tracto, constantiam.
 20 Ita fit verum illud, quod initio dixi, amicitiam nisi inter bonos esse non posse. > Est enim boni viri, quem eundem sapientem licet dicere, haec duo tenere in amicitia: primum ne quid fictum sit neve simulatum; aperte enim vel odisse magis ingenui
 25 est quam fronte occultare sententiam; deinde non solum ab aliquo adlatas criminationes repellere, sed ne ipsum quidem esse suspiciosum semper aliquid existimantem ab amico esse violatum. Acce- 66
 30 dat huc suavitas quaedam oportet sermonum atque morum, haudquaquam mediocre condimentum amicitiae. Tristitia autem et in omni re severitas

habet illa quidem gravitatem, sed amicitia remissior esse debet et liberior et dulcior et ad omnem comitatem facilitatemque proclivior.

19 67 Exsistit autem hoc loco quaedam quaestio subdifficilis, num quando amici novi, digni amicitia, 5 veteribus sint anteponendi, ut equis vetulis teneros anteponere solemus. Indigna homine dubitatio! Non enim debent esse amicitiarum sicut aliarum rerum satietates; veterrima quaeque, ut ea vina, quae vetustatem ferunt, esse debet suavissima; 10 verumque illud est, quod dicitur, multos modios salis simul edendos esse, ut amicitiae munus ex- 68 pletum sit. Novitates autem si spem adferunt, ut tamquam in herbis non fallacibus fructus appareat, non sunt illae quidem repudiandae, vetustas tamen 15 suo loco conservanda; maxima est enim vis vetustatis et consuetudinis. Quin ipso equo, cuius modo feci mentionem, si nulla res impediatur, nemo est, quin eo, quo consuevit, libentius utatur quam intractato et novo. Nec vero in hoc, quod est 20 animal, sed in iis etiam, quae sunt inanima, consuetudo valet, cum locis ipsis delectemur, montuosis etiam et silvestribus, in quibus diutius comorati sumus.

69 Sed maximum est in amicitia parem esse inferiori. Saepe enim excellentiae quaedam sunt, qualis erat Scipionis in nostro, ut ita dicam, grege. Numquam se ille Philo, numquam Rupilio, numquam Mummio anteposuit, numquam inferioris ordinis amicis, Quintum vero Maximum fratrem, 30 egregium virum omnino, sibi nequaquam parem,

quod is anteibat aetate, tamquam superiorem colebat suosque omnes per se posse esse ampliores volebat. Quod faciendum imitandumque est omnibus, ut, si quam praestantiam virtutis, ingenii, fortunae consecuti sint, impertiant ea suis communicentque cum proximis, ut, si parentibus nati sint humilibus, si propinquos habeant imbecilliore vel animo vel fortuna, eorum augeant opes eisque honori sint et dignitati. Ut in fabulis, qui aliquamdiu propter ignorationem stirpis et generis in famulatu fuerunt, cum cogniti sunt et aut deorum aut regum filii inventi, retinent tamen caritatem in pastores, quos patres multos annos esse duxerint. Quod est multo profecto magis in veris patribus certisque faciendum. Fructus enim ingenii et virtutis omnisque praestantiae tum maximus capitur, cum in proximum quemque confertur.

Ut igitur ii, qui sunt in amicitiae coniunctionisque necessitudine superiores, exaequare se cum inferioribus debent, sic inferiores non dolere se a suis aut ingenio aut fortuna aut dignitate superari. Quorum plerique aut queruntur semper aliquid aut etiam exprobrant, eoque magis, si habere se putant, quod officiose et amice et cum labore aliquo suo factum queant dicere. Odiosum sane genus hominum officia exprobrantium, quae meminisse debet is, in quem collata sunt, non commemorare, qui contulit. Quam ob rem, ut ii, qui superiores sunt, summittere se debent in amicitia, sic quodam modo inferiores extollere. Sunt enim quidam, qui molestas amicitias faciunt, cum ipsi

datūneque

quod est magis

se contemni putant; quod non fere contingit nisi iis, qui etiam contemnendos se arbitrantur; qui hac opinione non modo verbis, sed etiam opere
 73 levandi sunt. Tantum autem cuique tribuendum, primum quantum ipse efficere possis, deinde etiam 5 quantum ille, quem diligas atque adiuves, sustinere. Non enim neque tu possis, quamvis excellas, omnes tuos ad honores amplissimos perducere, ut Scipio P. Rupilius potuit consulem efficere, fratrem eius L. non potuit; quod si etiam possis quidvis de- 10 ferre ad alterum, videndum est tamen, quid ille possit sustinere.

74 Omnino amicitiae corroboratis iam confirmatisque et ingeniis et aetatibus iudicandae sunt, nec, si qui ineunte aetate venandi aut pilae stu- 15 diosi fuerunt, eos habere necessarios, quos tum eodem studio praeditos dilexerunt. Isto enim modo nutrices et paedagogi iure vetustatis plurimum benevolentiae postulabunt; qui negligendi quidem non sunt, sed alio quodam modo aestimandi. Aliter 20 amicitiae stabiles permanere non possunt. Disparis enim mores disparia studia sequuntur, quorum dissimilitudo dissociat amicitias; nec ob aliam causam ullam boni improbi, improbi bonis amici esse non possunt, nisi quod tanta est inter eos, 25 quanta maxima potest esse, morum studiorumque distantia.

75 Recte etiam praecipitur in amicitia, ne intemperata quaedam benevolentia, quod persaepe fit, impediatur magnas utilitates amicorum. Nec enim, 30 ut ad fabulas redeam, Troiam Neoptolemus capere

potuisset, si Lycomedem, apud quem erat educatus, multis cum lacrimis iter suum impediendum audire voluisset. Et saepe incidunt magnae res, ut discedendum sit ab amicis; quas qui impedire vult, 5 quod desiderium non facile ferat, is et infirmus est mollisque natura et ob eam ipsam causam in amicitia parum iustus. Atque in omni re consi- 76 derandum est, et quid postules ab amico et quid patiari a te impetrari.

10 Est etiam quaedam calamitas in amicitiiis 21 dimittendis non numquam necessaria; iam enim a sapientium familiaritatibus ad vulgares amicitias oratio nostra delabatur. Erumpunt saepe vitia amicorum tum in ipsos amicos, tum in alienos, 15 quorum tamen ad amicos redundet infamia. Tales igitur amicitiae sunt remissione usus eluendae et, ut Catonem dicere audivi, dissuendae magis quam discindendae, nisi quaedam admodum intolerabilis iniuria exarserit, ut neque rectum neque honestum 20 sit nec fieri possit, ut non statim alienatio disiunctioque facienda sit. Sin autem aut morum aut 77 studiorum commutatio quaedam, ut fieri solet, facta erit aut in rei publicae partibus dissensio intercesserit (loquor enim iam, ut paulo ante dixi, non 25 de sapientium, sed de communibus amicitiiis), cavendum erit, ne non solum amicitiae depositae, sed etiam inimicitiae susceptae videantur; nihil est enim turpius quam cum eo bellum gerere, quocum familiariter vixeris. Ab amicitia Q. Pompei meo 30 nomine se removerat, ut scitis, Scipio; propter dissensionem autem, quae erat in re publica, alie-

natus est a collega nostro Metello; utrumque egit graviter, auctoritate et offensione animi non acerba.

78 Quam ob rem primum danda opera est, ne qua amicorum discidia fiant; sin tale aliquid evenerit, ut extinctae potius amicitiae quam oppressae videantur. Cavendum vero, ne etiam in graves inimicitias convertant se amicitiae; ex quibus iurgia, maledicta, contumeliae gignuntur. Quae tamen si tolerabiles erunt, ferendae sunt, et hic honos veteri amicitiae tribuendus, ut is in culpa 10 sit, qui faciat, non, qui patiatur iniuriam.

Omnino omnium horum vitiorum atque incommodorum una cautio est atque una provisio, ut ne nimis cito diligere incipiant neve non dignos.

79 Digni autem sunt amicitia, quibus in ipsis inest 15 causa, cur diligantur. Rarum genus, et quidem omnia praeclara rara, nec quicquam difficilius quam reperire, quod sit omni ex parte in suo genere perfectum. Sed plerique neque in rebus humanis quicquam bonum norunt, nisi quod fructuosum sit, 20 et amicos tamquam pecudes eos potissimum diligunt, ex quibus sperant se maximum fructum esse capturos. Ita pulcherrima illa et maxime naturali 80 carent amicitia per se et propter se expetita nec ipsi sibi exemplo sunt, haec vis amicitiae et qualis 25 et quanta sit. Ipse enim se quisque diligit, non ut aliquam a se ipse mercedem exigat caritatis suae, sed quod per se sibi quisque carus est. Quod nisi idem in amicitiam transferetur, verus amicus numquam reperietur; est enim is, qui est tamquam 30 81 alter idem. Quodsi hoc apparet in bestiis, volu-

cribus, nantibus, agrestibus, cicuribus, feris, pri-
 mum ut se ipsae diligant (id enim pariter cum
 omni animante nascitur), deinde ut requirant atque
 adpetant, ad quas se adplicent, eiusdem generis
 5 animantes, idque faciunt cum desiderio et cum
 quadam similitudine amoris humani, quanto id
 magis in homine fit natura, qui et se ipse diligit
 et alterum anquirit, cuius animum ita cum suo
 misceat, ut efficiat paene unum ex duobus. Sed 22 ^{sz}
 10 plerique perverse, ne dicam impudenter, habere
talem amicum volunt, quales ipsi esse non possunt,
quaeque ipsi non tribuunt amicis, haec ab iis desi-
derant. Par est autem primum ipsum esse virum
 bonum, tum alterum similem sui quaerere. In ta-
 15 libus ea, quam iam dudum tractamus, stabilitas
 amicitiae confirmari potest, cum homines benivo-
 lentia coniuncti primum cupiditatibus iis, quibus
 ceteri serviunt, imperabunt, deinde aequitate iusti-
 tiaque gaudebunt, omniaque alter pro altero susci-
 20 piet, neque quicquam umquam nisi honestum et
 rectum alter ab altero postulabit, neque solum
 colent inter se ac diligent, sed etiam verebuntur;
 nam maximum ornamentum amicitiae tollit, qui
 ex ea tollit verecundiam. Itaque in iis perniciosus ^{sz}
 25 est error, qui existimant libidinum peccatorumque
 omnium patere in amicitia licentiam; virtutum
 amicitia adiutrix a natura data est, non vitiorum
 comes, ut, quoniam solitaria non posset virtus ad
 ea, quae summa sunt, pervenire, coniuncta et con-
 30 sociata cum altera perveniret. Quae si quos inter
 societas aut est aut fuit aut futura est, eorum est

habendus ad summum naturae bonum optimus
 81 beatissimusque comitatus. Haec est, inquam, so-
 cietas, in qua omnia insunt, quae putant homines
 expetenda, honestas, gloria, tranquillitas animi
 atque iucunditas, ut et cum haec adsint beata vita 5
 sit et sine his esse non possit. Quod cum optimum
 maximumque sit, si id volumus adipisci, virtuti
 opera danda est, sine qua nec amicitiam neque
 ullam rem expetendam consequi possumus; ea vero
 neglecta qui se amicos habere arbitrantur, tum se 10
 denique errasse sentiunt, cum eos gravis aliquis
 85 casus experiri cogit. Quocirca (dicendum est enim
 saepius), cum iudicaris, diligere oportet, non, cum
 dilexeris, iudicare.

Sed cum multis in rebus negligentia plecti- 15
 mur, tum maxime in amicis et diligendis et co-
 lendis; praeposteris enim utimur consiliis et acta
 agimus, quod vetamur vetere proverbio. Nam im-
 plicati ultro et citro vel usu diuturno vel etiam
 officiis repente in medio cursu amicitias exorta 20
 23 86 aliqua offensione disrumpimus. Quo etiam magis
 vituperanda est rei maxime necessariae tanta in-
 curia. Una est enim amicitia in rebus humanis,
 de cuius utilitate omnes uno ore consentiunt. Quam-
 quam a multis virtus ipsa contemnitur et vendi- 25
 tatio quaedam atque ostentatio esse dicitur, multi
 divitias despiciunt, quos parvo contentos tenuis
 victus cultusque delectat, honores vero, quorum
 cupiditate quidam inflammantur, quam multi ita
 contemnunt, ut nihil inanium, nihil esse levius exi- 30
 stiment; itemque cetera, quae quibusdam admira-

bilia videntur, permulti sunt qui pro nihilo putent, de amicitia omnes ad unum idem sentiunt, et ii, qui ad rem publicam se contulerunt, et ii, qui rerum cognitione doctrinaque delectantur, et ii, qui suum negotium gerunt otiosi, postremo ii, qui se totos tradiderunt voluptatibus, sine amicitia vitam esse nullam, si modo velint aliqua ex parte liberaliter vivere. Serpit enim nescio quo modo per omnium vitas amicitia nec ullam aetatis degendae rationem patitur esse expertem sui. Quin etiam si quis asperitate ea est et immanitate naturae, congressus ut hominum fugiat atque oderit, qualem fuisse Athenis Timonem nescio quem accepimus, tamen is pati non possit, ut non anquirat aliquem, apud quem evomat virus acerbitalis suae. Atque hoc maxime iudicaretur, si quid tale posset contingere, ut aliquis nos deus ex hac hominum frequentia tolleret et in solitudine uspiam collocaret atque ibi suppeditans omnium rerum, quas natura desiderat, abundantiam et copiam hominis omnino aspiciendi potestatem eriperet. Quis tam esset ferreus, qui eam vitam ferre posset, cuique non auferret fructum voluptatum omnium solitudo? Verum ergo illud est, quod a Tarentino Archyta, ut opinor, dici solitum nostros senes commemorare audivi ab aliis senibus auditum: 'si quis in caelum ascendisset naturamque mundi et pulchritudinem siderum perspexisset, insuavem illam admirationem ei fore; quae iucundissima fuisset, si aliquem, cui narret, habuisset.' Sic natura solitarium nihil

amat semperque ad aliquod tamquam adminiculum
adnititur; quod in amicissimo quoque dulcissimum
24 est. Sed cum tot signis eadem natura declaret,
quid velit, anquirat, desideret, tamen obsurdescimus
nescio quo modo nec ea, quae ab ea monemur, 5
audimus. Est enim varius et multiplex usus amicitiae,
multaeque causae suspicionum offensionumque
dantur, quas tum evitare, tum elevare, tum
ferre sapientis est; una illa sublevanda offensio
est, ut et utilitas in amicitia et fides retineatur: 10
nam et monendi amici saepe sunt et obiurgandi,
89 et haec accipienda amice, cum benivole fiunt. Sed
nescio quo modo verum est, quod in Andria familiaris
meus dicit:

Obséquium amicos, véritas, odiúm, parit. 15
Molesta veritas, siquidem ex ea nascitur odium,
quod est venenum amicitiae, sed obsequium multo
molestius, quod peccatis indulgens praecipitem
amicum ferri sinit; maxima autem culpa in eo, qui
et veritatem aspernatur et in fraudem obsequio 20
impellitur. Omni igitur hac in re habenda ratio
et diligentia est, primum ut monitio acerbitate,
deinde ut obiurgatio contumelia careat; in obsequio
autem, quoniam Terentiano verbo libenter utimur,
comitas adsit, adsentatio, vitiorum adiutrix, procul 25
amoveatur, quae non modo amico, sed ne libero
quidem digna est; aliter enim cum tyranno, aliter
90 cum amico vivitur. Cuius autem aures clausae
veritati sunt, ut ab amico verum audire nequeat,
huius salus desperanda est. Scitum est enim illud 30
Catonis, ut multa: melius de quibusdam acer-

bos inimicos mereri quam eos amicos, qui dulces videantur; illos verum saepe didicere, hos numquam.' Atque illud absurdum, quod ii, qui monentur, eam molestiam, quam debent
 5 capere, non capiunt, eam capiunt, qua debent vacare; peccasse enim se non anguntur, obiurgari moleste ferunt; quod contra oportebat, delicto dolere, correctione gaudere.

Ut igitur et monere et moneri proprium est 25 91
 10 verae amicitiae et alterum libere facere, non asperere, alterum patienter accipere, non repugnanter, sic habendum est nullam in amicitiiis pestem esse maiorem quam adulationem, blanditiam, adsentationem; quamvis enim multis nominibus est hoc
 15 vitium notandum levium hominum atque fallacium ad voluntatem loquentium omnia, nihil ad veritatem. Cum autem omnium rerum simulatio vitiosa 92 est (tollit enim iudicium veri idque adulterat), tum amicitiae repugnat maxime; delet enim veritatem,
 20 sine qua nomen amicitiae valere non potest. Nam cum amicitiae vis sit in eo, ut unus quasi animus fiat ex pluribus, quò id fieri poterit, si ne in uno quidem quoque unus animus erit idemque semper, sed varius, commutabilis, multiplex? Quid enim 93
 25 potest esse tam flexibile, tam devium, quam animus eius, qui ad alterius non modo sensum ac voluntatem, sed etiam vultum atque nutum convertitur?

Négat quis, nego; ait, áio; postremo
 imperavi egomét mihi

30 Ómnia adsentári,

ut ait idem Terentius, sed ille in Gnathonis persona, quod amici genus adhibere omnino levitatis⁹⁴ est. Multi autem Gnathonum similes cum sint loco, fortuna, fama superiores, horum est adsentatio molesta, cum ad vanitatem accessit auctoritas.⁵

⁹⁵ Secerni autem blandus amicus a vero et internosci tam potest adhibita diligentia, quam omnia fucata et simulata a sinceris atque veris. Contio, quae ex imperitissimis constat, tamen iudicare solet, quid intersit inter popularem, id est adsentatorem¹⁰ et levem civem, et inter constantem, severum et

⁹⁶ gravem. Quibus blanditiis C. Papirius nuper influebat in aures contionis, cum ferret legem de tribunis plebis reficiendis! Dissuasimus nos; sed nihil de me, de Scipione dicam libentius. Quanta¹⁵ illa, di immortales, fuit gravitas, quanta in oratione maiestas! ut facile ducem populi Romani, non comitem diceres. Sed adfuitis, et est in manibus oratio. Itaque lex popularis suffragiis populi repudiata est.) Atque, ut ad me redeam, meministis,²⁰ Q. Maximo; fratre Scipionis, et L. Mancino consulibus quam popularis lex de sacerdotiis C. Licini Crassi videbatur! Cooptatio enim collegiorum ad populi beneficium transferebatur; atque is primus instituit in forum versus agere cum populo. Tamen²⁵ illius vendibilem orationem religio deorum immortalium nobis defendentibus facile vincebat. Atque id actum est praetore me quinquennio ante, quam consul sum factus; ita re magis quam summa aucto-

²⁶ 97 ritate causa illa defensa est. Quodsi in scaena,³⁰ id est in contione, in qua rebus fictis et adum-

bratis loci plurimum est, tamen verum valet, si modo id patefactum et illustratum est, quid in amicitia fieri oportet, quae tota veritate perpenditur? in qua nisi, ut dicitur, apertum pectus
 5 videas tuumque ostendas, nihil fidum, nihil exploratum habeas, ne amare quidem aut amari, cum, id quam vere fiat, ignores.

Quamquam ista adsentatio, quamvis pernicio-
 10 eam recipit atque ea delectatur. Ita fit, ut is adsentatoribus patefaciat aures suas maxime, qui ipse sibi adsentetur et se maxime ipse delectet. Omnino est amans sui virtus; optime enim se ipsa
 15 novit, quamque amabilis sit, intellegit. Ego autem non de virtute nunc loquor, sed de virtutis opinione. Virtute enim ipsa non tam multi praediti esse quam videri volunt. Hos delectat adsentatio, his fictus ad ipsorum voluntatem sermo cum adhibetur, orationem illam vanam testimonium esse
 20 laudum suarum putant. Nulla est igitur haec amicitia, cum alter verum audire non vult, alter ad mentiendum paratus est. Nec parasitorum in comodiis adsentatio faceta nobis videretur, nisi essent milites gloriosi.

25 Magnas vero agere gratias Thaïs mihi? Satis erat respondere: 'magnas'; 'ingentes', inquit. Semper auget adsentator id, quod is, cuius ad voluntatem dicitur, vult esse magnum.) Quam
 30 ob rem, quamquam blanda ista vanitas apud eos valet, qui ipsi illam adlectant et invitant, tamen etiam graviores constantioresque admonendi sunt,

ut animadvertant, ne callida adsentatione capiantur. Aperte enim adulantem nemo non videt, nisi qui admodum est excors; callidus ille et occultus ne se insinuet, studiose cavendum est; nec enim facillime agnoscitur, quippe qui etiam adversando saepe adsentetur et litigare se simulans blandiatur atque ad extremum det manus vincique se patiatur, ut is, qui illusus sit, plus vidisse videatur. Quid autem turpius quam illudi? Quod ut ne accidat, magis cavendum est.

10

Ut me hódie ante omnes cómicos stultós
senes

Versáris atque inlússeris lautíssime.

100 Haec enim etiam in fabulis stultissima persona est improvidorum et credulorum senum. Sed nescio 15 quo pacto ab amicitiiis perfectorum hominum, id est sapientium (de hac dico sapientia, quae videtur in hominem cadere posse), ad leves amicitias defluxit oratio. Quam ob rem ad illa prima redeamus eaque ipsa concludamus aliquando.

20

27 Virtus, virtus, inquam, C. Fanni, et tu, Q. Muci, et conciliat amicitias et conservat. In ea est enim convenientia rerum, in ea stabilitas, in ea constantia; quae cum se extulit et ostendit suum lumen et idem aspexit agnovitque in alio, ad id 25 se admovet vicissimque accipit illud, quod in altero est; ex quo exardescit sive amor sive amicitia; utrumque enim dictum est ab amando; amare autem nihil est aliud nisi eum ipsum diligere, quem ames, nulla indigentia, nulla utilitate quaesita; 30 quae tamen ipsa efflorescit ex amicitia, etiamsi tu

eam minus secutus sis. Hac nos adulescentes¹⁰¹
 benivolentia senes illos, L. Paulum, M. Catonem,
 C. Galum, P. Nasicam, Ti. Gracchum, Scipionis
 nostri socerum, dileximus, haec etiam magis elucet
⁵ inter aequales, ut inter me et Scipionem, L. Furium,
 P. Rupilium, Sp. Mummiū. Vicissim autem senes
 in adulescentium caritate adquiescimus, ut in vestra,
 ut in Q. Tuberonis; equidem etiam admodum adu-
 lescentis P. Rutili, A. Vergini familiaritate delector.
¹⁰ Quoniamque ita ratio comparata est vitae naturae-
 que nostrae, ut alia aetas oriatur, maxime qui-
 dem optandum est, ut cum aequalibus possis, qui-
 buscum tamquam e carceribus emissus sis, cum
 isdem ad calcem, ut dicitur, pervenire. Sed quo-¹⁰²
¹⁵ niam res humanae fragiles caducaeque sunt, semper
 aliqui anquirendi sunt, quos diligamus et a quibus
 diligamur; caritate enim benivolentiaque sublata
 omnis est e vita sublata iucunditas. Mihi quidem
 Scipio, quamquam est subito ereptus, vivit tamen
²⁰ semperque vivet; virtutem enim amavi illius viri,
 quae extincta non est; nec mihi soli versatur ante
 oculos, qui illam semper in manibus habui, sed
 etiam posteris erit clara et insignis. Nemo um-
 quam animo aut spe maiora suscipiet, qui sibi non
²⁵ illius memoriam atque imaginem proponendam putet.
 Equidem ex omnibus rebus, quas mihi aut fortuna¹⁰³
 aut natura tribuit, nihil habeo, quod cum amicitia
 Scipionis possim comparare; in hac mihi de re
 publica consensus, in hac rerum privatarum con-
³⁰ silium, in eadem requies plena oblectationis fuit.
 Numquam illum ne minima quidem re offendi, quod

quidem senserim, nihil audivi ex eo ipse, quod nollem. Una domus erat, idem victus, isque communis, neque solum militia, sed etiam peregrinationes rusticationesque communes. Nam quid ego de studiis dicam cognoscendi semper aliquid atque discendi, in quibus remoti ab oculis populi omne otiosum tempus contrivimus? Quarum rerum recordatio et memoria si una cum illo occidisset, desiderium coniunctissimi atque amantissimi viri ferre nullo modo possem. Sed nec illa exstincta sunt alunturque potius et augentur cogitatione et memoria mea, et, si illis plane orbatus essem, magnum tamen adfert mihi aetas ipsa solacium. Diutius enim iam in hoc desiderio esse non possum. Omnia autem brevia tolerabilia esse debent, etiamsi magna sunt.

Haec habui de amicitia quae dicerem. Vos autem hortor, ut ita virtutem locetis, sine qua amicitia esse non potest, ut ea excepta nihil amicitia praestabilius putetis.

INDEX NOMINUM.

- L. Acilius** §. 6 aequalis fere Catonis Censorii, vir iuris peritissimus, leges duodecim tabularum interpretatus est.
- Q. Aelius Tubero** §§. 37, 101, Aemiliae, Africani minoris sororis, filius philosophiae deditus, vita severus, seditiosis Gracchorum legibus restitit.
- L. Aemilius Paulus Macedonicus** §§. 9, 21, 101 vir singulari fortitudine et magnitudine animi, pater P. Scipionis Africani minoris, cum a. 168 Persen, Macedoniae regem, ad Pydnam vicisset Macedoniaeque subegisset, triumphum egit splendidissimum. Sed non solida ei contigit triumpho laetitia. Nam e duobus filiis, quos duobus in adoptionem datis P. Scipione Aemiliano et Q. Fabio Maximo, solos nominis heredes reliquerat, minor XII fere annos natus quinque diebus ante triumphum, maior XIV annos natus triduo post triumphum decessit. At Paulus summa constantia tulit calamitatem domesticam.
- Q. Aemilius Papus** §. 39 et **C. Fabricius Luscinius** coss. a. 282 et 278, censores a. 275.
- Africanus** v. **Cornelius**.
- Agrigentinus** §. 24 est Empedocles, philosophus Graecus, Agrigenti in Sicilia natus, qui „carminibus Graecis“ h. e. versu heroico *περὶ φύσεως* libros III scripsit, ubi *φιλόνητα* et *νεῖκος* dominari in rerum natura exposuit.
- Andria** §. 89 (h. e. puella nata in insula Andro, quae est una ex Cycladibus) titulus fabulae Terentianae, v. Terentius.
- Apollo** §§. 7, 10, 13, Iovis et Latōnae filius, cuius oraculum celeberrimum fuit Delphis.

Archytas Tarentinus §. 88 philosophus Pythagoreorum scholae nobilissimus, Platonis amicus a. 400—365.

Asia §. 37.

Athenae §§. 7, 87.

Atticus v. Pomponius.

Bias §. 59 unus ex septem sapientibus, (ubi v.), Croesi Lydiae regis (a. 560—546) fere aequalis.

C. Blossius Cumanus §. 37 philosophus magna apud Ti. Gracchum amicum fuit auctoritate; cui etiam mortuo fidem servavit. Anno 132 cum Rupilius et Popilius cons. quaestionem haberent in Ti. Gracchi socios, Roma fugere coactus in Asiam se contulit ad Aristonicum, Eumennis regis filium, qui Asiam occupaverat Attali testamento legatam populo Romano; quo devicto a. 130 sua se manu interemit.

Brutus v. Iunius.

Q. Caecilius Metellus Macedonicus §. 77 triumphavit ex Macedonia a. 148 Andrisco Pseudophilippo victo; cos. a. 143 adversus Viriathum pugnavit; postea inter invidos et obtrectatores fuit Africani minoris. Idem Laeli et Scipionis collega fuit in augurum collegio.

Capitolium §. 37 mons ille urbis Romae, sed l. c., ut persaepe, templum Iovis Optimi Maximi significatur situm in illa montis Capitolini parte, quae vergit ad meridiem.

Carbo v. Papirius.

Cassia lex §. 41, a L. Cassio Longino a. 137 lata, erat lex tabellaria, qua, cum similem Gabinus trib. pl. a. 139 tulisset de magistratu mandando (v. Gabinus), etiam in iudiciis populi publicis vocis suffragio sublato tacitum per tabellas suffragium institutum est. Quae suffragii ferendi ratio invisae admodum erat optimatibus, quippe quae potentium gratiae minus esset obnoxia; id etiam ex loco quodam Ciceronis apparet, ubi haec legimus: „Non latebra danda fuit populo, in qua bonis ignorantibus, quid quisque sentiret, tabella vitiosum occultaret suffragium.“

Sp. Cassius Vecellinus §§. 28, 36, a. 486 tertium consul agrici publici partem plebi divisurus primam promulgavit legem agrariam; qui ubi magistratu abiit, regni crimine accusatus, quod largitione illa plebis animos sibi

conciliare atque periculosas libertati opes parare voluisset, capitis damnatus est.

Cato v. Porcius.

contio §§. 95, 96, a comitiis, quae 'aut creandis magistratibus habentur aut legibus rogandis aut irrogandae multae', eo differt, quod nec in centurias tribusve divisus adest in contione populus neque rogatur omnino a magistratu, ut suffragiis suis aut inbeat aliquid aut vetet, sed sine ulla rogatione ille, qui convocavit contionem, magistratus verba facit ad populum, qui silentio¹⁾ audire solet magistratum contionantem. *'Nullam nostri maiores, sapientissimi viri, vim contionis esse voluerunt; quae scisceret plebes (comitiis tributis) aut quae populus iuberet (comitiis centuriatis), submota demum contione (nach Aufhebung der Contio) tributim aut centuriatim descriptis ordinibus, classibus, aetatibus iuberi veterisque voluerunt'* (Cic.).

¹⁾ Posterioribus temporibus etiam Romae turbulentae fiebant contiones *'Graeculorum instituto'*.

Plerumque in foro contiones habitae sunt.

Coriolanus v. Marcius.

P. Cornelius Scipio Africanus maior §. 14 [*'Africano'*] ad Ticinum adulescens primum cum Hannibale conflixit ibique fortissime pugnans patrem Publium consulem servavit; a. 210 in Hispaniam missus est, quam victo Hasdrubale subegit, a. 204 in Africam traiecit et Hannibalem ex Italia decedere coactum vicit apud Zamam a. 202.

P. Cornelius Scipio Aemilianus Africanus minor §§. 3 [*'Africani'*], 4, 5—8, 10—12, 14, 15, 25, 30, 33, 41, 51, 59, 60, 62, 69, 73, 77, 96, 101, 102—104, L. Aemili Pauli Macedonici filius, adoptatus a P. Scipione Africani maioris filio, Laeli amicus, natus est a. 185. Iam adulescens patre duce apud Pydnam a. 168 fortiter pugnavit; a. 151 tribunus militum in Hispania barbarum occidit, qui Romanos provocaverat, et urbis, quam oppugnabant Romani, primus murum transcendit. Belli Punici tertii initio iterum tribunus militum singularem virtutem praestitit, ita ut Cato reliquos, qui in

Africa militarent, umbras volitare, Scipionem unum vigere diceret. Anno 147 cum aedilitatem peteret, quamvis ei per aetatem nondum liceret consulem fieri, tamen a populo legibus solutus et consul creatus est (Lael. §. 11). Africam provinciam extra sortem plebiscito nactus Carthaginem a. 146 expugnavit atque delevit (Lael. §. 11); a. 142 censura functus est; a. 134 cum bellum Numantinum ducum vitio cum ignominia populi Romani gereretur, Scipio, cum lex a. 150 lata vetaret quemquam iterum consulem fieri, tamen ut in priore consulatu legibus solutus et consul factus est. Qui corruptum licentia exercitum ad severam disciplinam revocavit et Numantiam post XV mensium obsidionem cepit diruitque a. 133 (Numantinus). Eodem anno Romae Ti. Gracchus occisus est; quem cum Scipio in oratione gravissima, qua Carbonis tribuni pl. legem de reficiendis tribunis dissuasit (Lael. §. 96) a. 130, dixisset iure caesum videri, in grave incidit plebis odium. Tamen M. Fulvio Flacco, C. Graccho, Papirio Carboni triumviris

agro dividendo vehementer adversabatur. Sed cum aliquando fortis ac validus domum se recepisset, mortuus in cubiculo postero die inventus est a. 129. Fuerunt qui Semproniam uxorem in suspicionem vocarent, tamquam ei venenum dedisset, quod sororesset Gracchorum, cum quibus similtas fuerat Africano; ab aliis Papirius Carbo vim illi attulisse aperte insimulabatur; quaestio de morte Scipionis acta est nulla (Lael. §. 12), cf. pro Mil. §. 15. — Ad bellicam Scipionis laudem accessit doctrinae etiam conformatio; fuit enim Graecis litteris eruditus sapientiaeque studiosissimus. Scipionis et Laeli familiaritas memorabile fuit amicitiae exemplum.

P. Cornelius Scipio Nasica Corculum §. 101 Africani maioris gener, bis consul fuit, censor a. 159, pontifex max. a. 150.

Ti. Coruncanius §§. 18, 39 vir sapientissimus ex municipio oriundus, cos. a. 280 adversus Etruscos et Pyrrhum pugnavit, a. 253 primus de plebe pontifex maximus, a. 246 dictator.

Crassus v. Licinius.

- Y. Curius Dentatus** §§. 18, 28, 39 vir summa sapientia, frugalitate, abstinentia, cum triumphasset de Samnitibus cos. a. 290, de Sabinis, de Pyrrho, quem ad Beneventum a. 275 victum Italia decedere coëgit, in vita rustica extremum aetatis tempus consumpsit. De quo praeclare Ennius: „*Quem nemo ferro potuit superare neque auro*“.
- Q. Ennius** §§. 22, 64 clarus Romanorum poeta, Rudiis in Calabria natus a. 239, Annales scripsit, carmen epicum, quo historiam Romanam ab Aenēae temporibus ad suam usque aetatem XVIII libris persecutus est. In hoc ille carmine primus poetarum Romanorum heroico versu usus est, cum superiores Saturnio usi essent; scripsit idem tragoedias et comoedias. §. 64 incertae cuiusdam tragoediae senarii citantur.
- Q. Fabius Maximus Aemilianus** §§. 69, 96, Aemili Pauli Macedonici filius natus maximus, (v. Paulus) Africani minoris frater, a Q. Fabio Maximo adoptatus est, a. 145 Laelius de amicitia.
- cos. in Hispania adversus Viriāthum pugnavit.
- C. Fabricius Luscīnus** §§. 18, 28, 39, cos. a. 282, 278, vir summa iustitia atque abstinentia, ad Pyrrhum de redimendis captivis post pugnam ad Heraclēam a. 280 missus frustra a rege, ut patriam desereret, auro temptatus est; idem per fugam venenum se Pyrrho daturum esse pollicitum ad regem remisit; censor a. 275.
- C. Fannius Strabo** §§. 3, 5—7, 8, 9, 15, 16, 17, 25, 22, 40, 50, 100 Laeli gener, bello Punico tertio a. 146 et postea adversus Viriāthum a. 142 fortiter pugnavit; idem Annales scripsit, quibus res a Scipione minore bello Punico tertio gestas et Gracchorum seditiones enarravit; cos. a. 122.
- L. Furius Philus** §§. 14, 25, 69, 101 cos. a. 136, Laeli et Africani minoris amicus, literarum studiis deditus, Graecos doctos secum semper habuit.
- Gabinia lex** §. 41 ab A. Gabinio a. 139 lata, lex tabellaria, qua in magistratu creando vocis suffragium sublatum

est et tabellae institutae sunt; v. Cassia lex.

Galus v. **Sulpicius**.

Gnatho §. 93, 94 parasitus in Eunūcho, fabula Terentiana.

Gracchus v. **Sempronius**.

Graeca carmina §. 24 v. **Argentinus**.

Graeci §. 17.

Graecia §§. 7, 42, 45.

Graecia Magna §. 13 Italia inferior dicta est propter plurimas Graecorum colonias; ibi, Crotōne maxime, Pythagoreorum schola floruit, quorum auctor Pythagōras Samius, qui c. a. 520—510 in Italiam venisse fertur, animos hominum ex universa mente divina delibatos aeternos esse docuit (*μετεμψύχωσις* Seelenwanderung).

Hannibal §. 28, clarus ille Carthaginiensium dux bello Punico secundo.

L. Hostilius Mancinus §. 96 cos. a. 145 cum Q. Fabio Maximo.

Italia §. 28.

D. Iunius Brutus Gallaeus §. 7 augur, a. 138 cos. feliciter adversus Lusitanos pugnavit, Gallaeos, Hispaniae gentem, subegit.

C. Laelius Sapiens §§. 1, 3 sqq., Africani minoris familiaris, natus a. 190, Scipione duce, quem secutus est in Africam, a. 146 in Carthagini oppugnatione fortissime pugnavit; praetor a. 145 in Hispaniam missus, Viriāthum fregit adeo, ut facile bellum reliquis traderet; eodem anno augur (§. 77 'collega noster') legem dissuasit, quam tulit P. Licinius Crassus de cooptatione collegiorum, (§. 96). Cum a. 142 in petitione consulatus repulsam tulisset Q. Pompei maxime fraude (§. 77), a. 140 factus est consul (§. 96); a. 130 Laelius et Scipio C. Papirio Carboni legem ferenti, ut eundem tribunum plebi quotiens vellet creare liceret, acerrime restitere (§. 96). Adulescens Laelius Diogenem Stoicum (v. Diogenes) audierat, post cum Panaetio item Stoico familiarissime vixit, ipse propter sapientiae studium Sapiens dictus est. Fuit autem vir summa gravitate atque auctoritate 'rei publicae rector et consilii publici auctor'; comitas in eodem fuit suavissima atque hilaritas; ea etiam dicendi laude

florebat, ut tum essent qui Terenti fabulas propter elegantiam sermonis a Laelio scribi putarent.

Laenas v. Popilius.

Latini §. 12 praecipuum inter socios populi Romani locum obtinent.

C. Licinius Crassus §. 96 tribunus plebis a. 145 legem tulit popularem, ut cooptatio collegiorum ad populum transferretur, cui legi restitit Laelius praetor.

Luscīnus v. Fabricius.

Lycomēdes §. 75 Neoptolēmum nepotem, Achillis filium, in Scyro insula educavit, donec Neoptolemus ab Ulixē Troiam ductus est, quae nisi armis Aeacidae h. e. ab Aeāco, Pelēi patre, oriundi capi non potuit.

Sp. Maelius §§. 28, 36, a. 439 cum populo fame laboranti frumentum sua impensa largitus esset, regnum adfectare visus a C. Servilio Ahāla magistro equitum iussu Cincinnati dictatoris occisus est.

Mancīnus v. Hostilius.

M⁷. Manilius §. 14 cos. a. 149, Laeli et Scipionis familiaris.

Cn. Marcius Coriolanus §§. 36, 42 quod caritate annonae exorta tribuniciam potestatem

plebi adimere voluerat, ab irata plebe damnatus in Volscos exsulatum abiit a. 491. Patriae infensus Volscorum exercitum urbi admoviteamque obsidione clausit; ad quem frustra legati missi sunt, frustra sacerdotes etiam supplices ierunt, Veturiae tandem matri et Volumniae uxori deprecantibus cessit. Quem Fabius, longe antiquissimus auctor, tradidit usque ad senectutem vixisse apud Volscos; alii eum abductis ex agro Romano legionibus invidia rei oppressum periisse vel sua se manu interemisse narant; sed neutrum fide dignum videtur.

Maximus v. Fabius.

Metellus v. Caecilius.

Minerva §. 19 Iōvis filia, dea artium et litterarum; „pingui Minerva“ agere h. e. indocte agere.

Q. Mucius Scaevola augur §§. 1—3, 4, 5, 7, 8, 14, 16, 25, 33, 37, 40, 50, 100 Laeli gener, cos. a. 117, iuris peritissimus fuit.

Q. Mucius Scaevola §. 1 pontifex, cos. a. 95, vir ingenio, iustitia, integritate praestans, iuris idem peritissimus, ad quem Cicero se contulit Scae-

- vola augure mortuo; a. 82 occisus est Mari minoris iussu.
- Sp. Mummius** §§. 69, 101 Africani minoris familiaris, Mummi illius, qui a. 146 Corinthum delevit, frater.
- Nasīca** v. **Cornelius**.
- Neoptolēmus** §. 75, Achillis filius, qui etiam Pyrrhus dicitur, cf. Lycomēdes.
- Orestes** §. 24 Agamemnōnis filius, qui ad patris necem ulciscendam Clytemestram matrem occidit; is et Pylādes amicus egregium amicitiae exemplum.
- M. Pacuvius** §. 24 Brundisius a. 220—130, Enni sororis filius, summus Romanorum poeta tragicus; 'nova illa fabula' §. 24 fuit Pacuvi Orestes.
- C. Papirius Carbo** §§. 39, 41, 96 homo eloquentissimus, Ti. Gracchi socius, tribunus pl. a. 131 in contionibus Ti. Gracchi mortem saepe deploravit et legem tulit de reficiendis tribunis pl., quam suasit C. Gracchus, impugnare vehementissime Laelius et Scipio. Carbo socius fuisse P. Scipionis necis a multis putabatur. cos. a. 120 ad optimatum partes transiit; nihilo minus idem, quod Gracchorum seditionis particeps fuisset, a L. Licinio Crasso adolescente, summo illo oratore, in iudicium vocatus voluntaria morte a severitate iudicum se vindicavit a. 119.
- Paulus** v. **Aemilius**.
- Persicum bellum** §. 42 a Xerxe contra Graeciam gestum a. 480, 479.
- Philus** v. **Furius**.
- Q. Pompeius Nepos** §. 77 Scipioni minori pollicitus se Laeli petitionem consulatus in a. 141 adiuturum promisso non stetit et ipse consul factus est; quam ob rem ab amicitia eius Scipio se removit.
- Q. Pompeius Rufus** §. 2 et **L. Cornelius Sulla** coss. a. 88; v. **Sulpicius**.
- T. Pomponius Atticus** §. 2 natus a. 109, intima familiaritate cum Cicerone coniunctus, qui ei libros de amicitia et de senectute misit.
- P. Popilius Laenas** §. 37 et **P. Rupilius** coss. a. 132, quos senatus quaestionem habere iussit in eos, qui cum Ti. Graccho consensissent.

M. Porcius Cato Censorius §§.

4, 5, 6, 9, 10, 11, 21, 76, 90, 101 vir summae sapientiae, fortitudinis, priscae morum severitatis, Tusculi natus a. 234, bello Punico secundo primum stipendia meruit inde ab a. 217, eodem bello quaestor fuit a. 204, cos. a. 195 Hispanos vicit, a. 191 Glabronis consulis legatus in bello cum Antiocho gesto egregiam virtutem praestitit apud Thermopylas; idem auctor fuit Romanis belli Punici tertii gerendi; a. 184 censura functus est severissime; mortuus est a. 149 LXXXV annos natus. — Cato cupidissimus fuit litterarum, etiamsi senior studium earum arripuerat; senex Graecam linguam didicit. — Scripsit *Originum* l. VII, quibus res Romanas a primordiis ad suam usque aetatem persecutus est. Secundo et tertio libro exposuit, unde quaeque orta sit civitas Italica; quam ob rem omnes *Origines* appellasse videtur. Cato primus historicorum Romanorum Latino sermone usus est, cum superiores omnes Graece scripsissent. Idem orationes etiam suas — summa enim eloquentiac

laude floruit — scriptas edidit et de *re rustica* librum, qui solus exstat.

M. Porcius Cato, superioris filius, a. 152 mortuus est praetor des. 'perfectus et spectatus vir' §. 9, mortemque eius praematuram constanter tulit pater.

C. Porcius Cato §. 39 superioris filius, Ti. Gracchi socius, postea repetundarum damnatus exsul Tarracōne in Hispania fuit.

Pylādes §. 24 filius Strophii, apud quem Orestes educatus erat, intima familiaritate cum Oresta coniunctus.

Pyrrhus §. 28, Epiri rex, Romanos apud Heraclēam a. 280, ad Asculum Apulum a. 279 vicit, a. 275 a M'. Curio Dentato apud Beneventum superatus Italia decedere coactus est.

L. Rupilius §. 73 consulatum petivit in a. 131, sed repulsam tulit.

P. Rupilius, superioris frater, §§. 37, 69, 73, 101 consul a. 132 cum P. Popilio collega quaestionem habere a senatu iussus est in eos, qui Ti. Gracchi seditionis socii fuissent.

P. Rutillius Rufus §. 101 homo doctus, philosophiae deditus, adulescens a Q. Mucio Scaevola pontifice iure civili institutus est.

Scaevola v. Mucius.

Scipio v. Cornelius.

Ti. Sempronius Gracchus §. 101 vir summae auctoritatis a. 179 de Celtiberis, a. 177 cos. de Sardis triumphavit, censor a. 169; filiam eius Semproniam uxorem duxit Africanus minor.

Ti. Sempronius Gracchus §§. 37, 39, 41 superioris filius, trib. pl. a. 133 legem agrariam tulit adversus voluntatem senatus et equestris ordinis, M. Octavio collegae adversanti potestatem per vim abrogavit, seque et C. Gracchum fratrem et Claudium socerum triumviros agro dividendo creavit; idem legem tulit de pecunia, quam reliquerat Attalus, rex Pergami, populo dividenda. Cum iterum in a. 132 tribunus pl. creari vellet, auctore P. Cornelio Scipione Nasica in Capitolio ab optimatibus occisus et insepultus in Tiberim proiectus est.

C. Sempronius Gracchus §§. 39, 41 vir eloquentissimus, ut

Tiberius frater acerrimus popularium partium propugnator, trib. pl. a. 123 adversus senatus voluntatem leges tulit frumentariam, agrariam, de senatu ex ordine equestri supplendo; tribunatum etiam in a. 122 continuavit. a. 121 cum Aventinum armata multitudo occupasset, a L. Opimio consule, qui ex senatus consulto ad arma populum vocavit, pulsus impetrasse a servo videtur, ut se interimeret. — 'Ti. et C. Gracchi, duo clarissimi, ingeniosissimi, amantissimi plebis Romanae viri' (Cicero de lege agr. II. 10).

Septem sapientes §. 7 fuerunt hi: Thales Milesius c. a. 639—546, Solon Atheniensis, qui a. 594 sqq. in clitis illis legibus Atheniensium civitatem constituit, Chilo Lacedaemonius, Periander Corinthi tyrannus a. 628—584, Cleobulus Lindi tyrannus, quod fuit oppidum Rhodi insulae, Pittacus Mitylenaeus a. 648—568, Bias Prienaeus, Croesifere aequalis. Ἀποφθέγματα autem eorum sunt haec: Thaletis: ἐγγύην φεύγειν, Solōnis: τέρμα ὁρᾶν βίότατο,

Chilōnis: γνῶθι σεαυτόν,
 Periandri: χόλον κρατέειν,
 Cleobūli: μέτρον ἄριστον,
 Pittaci: μηδὲν ἄγαν, Biantis:
 οἱ πλέονες κακίονες, h. e. ab
 uno melius rem perfici quam
 a pluribus. Sunt qui aliter
 ἀποφθέγματα illa distri-
 buant.

C. Sulpicius Galus §§. 9, 21,
 101 L. Aemili Pauli Mace-
 donici legatus, homo doctis-
 simus, astrologiae peritus,
 exercitui Romano contra Per-
 seum pugnanti ante pugnam
 ad Pydnam commissam a. 168
 lunae defectionem praedixit.

P. Sulpicius Rufus §. 2 tri-
 bunus plebis a. 88 auctore
 Mario leges perniciosas pro-
 mulgavit, ut exsules revoca-
 rentur et ut C. Marius in
 locum Sullae dux adversus
 Mithridatem crearetur, et
 adversantibus consulibus Q.
 Pompeio et L. Sullae vim
 intulit. At Sulla consul cum
 exercitu in urbem venit,
 contra Sulpici et Mari factio-
 nem in ipsa urbe pugnavit
 eamque expulit. — Sulpicius
 fugiens servi sui indicio re-
 tractus et occisus est.

L. Tarquinius Superbus §§. 28,
 53, ultimus rex Romanorum,
 c. a. 509 Roma pulsus est.

Terentianum verbum §. 89
 v. Terentius.

P. Terentius Afer §. 93 poeta
 comicus, Scipionis et Laeli
 familiaris, a. 185 Carthagine
 natus, captivus Romam venit
 in domum Terenti senatoris,
 qui eum brevi libertate do-
 navit; mortuus est a. 159
 annos natus XXVI. Scripsit
 sex comoedias sermonis ele-
 gantia insignes, quae ser-
 vatae nobis sunt omnes. —
 Commemorantur *Andria*,
 fabula Terentiana §. 89,
Gnatho parasitus in Eu-
 nūcho fabula §. 93, *Thais*
 persona eiusdem fabulae
 Terentianae §. 98.

Themistōcles §. 42 nobilis ille
 Atheniensis, Aristidis adver-
 sarius, Persis ad Salamina
 victis Graeciam liberavit
 a. 480, postea a. 471 testu-
 larum suffragiis e civitate
 eiectus est. Exsul varios
 casus expertus tandem ad
 Artaxerxem confugit, cui
 operam suam ad opprimen-
 dam Graeciam pollicitus est.
 Obiit Magnesia, quam ur-
 bem ei rex donarat, c. a. 461.
νοσήσας τελευτᾷ τὸν βίον,
λέγουσι δὲ τινες καὶ ἐκού-
σιον φαρμάκῳ ἀποθανεῖν
αὐτόν, ἀδύνατον νομίσαντα
ἐπιτελέσαι βασιλεῖ ἃ ὑπέ-
σχετο. (Thucyd.)

Timon §. 87 Atheniensis, ὁ μισ-
άνθρωπος, Socratis ae-
qualis.

Troia §. 75 urbs illa Troādis
in Asia minore, obsessa a
Graecis duce Agamemnōne.

Tubero v. **Aelius**.

Vecellinus v. **Cassius**.

A. Verginius §. 101 Scaevolae
pontificis discipulus, homo
ignotus.





20035/

1